

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Sprawa „parszywej umowy”. — Zakończenie II zjazdu Polaków z zagranicy — Utopja III-ej Rzeszy. — Wycieczka po Zemgalji. — Po powrocie do kraju. — Sukcesy Polek w Londynie. — Kurjer Radjowy.

Gdańsk przyłączył się do polskiego systemu kontyngentowego

Posiedzenie komitetu parytetowego

GDANSK, (Pat). W dniu 8 bm. odbyło się walne zebranie polsko-gdańskie go komitetu parytetowego przewidziane go w układzie z 19. IX. roku ubiegłego o wyzyskaniu portu gdańskiego przez Polskę. Opracowano sprawozdanie z 3-go kwartału obowiązywania układu.

Zawarcie i podpisanie umów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 6 b. m. zostały podpisane w Gdańsku różne umowy między wolnym miastem Gdańskiem a rządem polskim. Umowy te dotyczą uregulowania pewnych praw celnych, udziału Gdańska w polskich kontyngentach przywozowych, spraw sanitarnych i nadzoru nad artykułami żywnościowymi, spraw weterynaryjnych spraw ochrony roślin, zbytu w Gdańsku polskich artykułów rolnych w związku z przepisami regulującymi rynek Gdański

wemi, spraw weterynaryjnych spraw ochrony roślin, zbytu w Gdańsku polskich artykułów rolnych w związku z przepisami regulującymi rynek Gdański

Umowy te zostały zawarte po kilku-nastu rokowaniach i są wyrazem obopólnych dążeń do ściślejszego zespolenia i współpracy gospodarczej Polski i Gdańska. Specjalnie należy podkreślić, że układy te przywracają wolny obrót towarów między terytorjum Gdańska i Polski. Przez przyłączenie się Gdańska do polskiego systemu kontyngentowego zostało osiągnięte stosowanie dotychczasowych środków kontrolnych tego obrotu. Przy zawarciu układu celnego kierowano się życzeniami obu stron, aby przez rozstrzygnięcie spraw spornych stworzyć atmosferę zaufania i wzmocnienia jednolitości obszaru gospodarczego

Rozszerzenie władzy Dyrektora Kłajpedzkiego

RYGA, (Pat). Z Kłajpedy donoszą: Dyrektorat kraju kłajpedzkiego ma ulec reorganizacji w kierunku zwiększenia autorytetu i wpływów prezesa dyrektora Rejzgis. Prezesowi Rejzgisowi mają być bezpośrednio podporządkowane sprawy policji, samorządów oraz wydziały administracyjne i finansowy.

Min. Lozorajtis na wrześniowym posiedzeniu L. N.

RYGA, (Pat). Wedle informacji „Lietuvos Žinios” na wrześniowe posiedzenie Ligi Narodów ma wyjechać min. Lozorajtis w t-wie dyrektora departamentu Natkievicziusa. W tym samym czasie mają się zjechać w Genewie posłowie litewscy z Berlina, Paryża i Londynu. W drodze powrotnej z Genewy min. Lozorajtis ma odwiedzić stolice Anglii, Francji i Niemiec.

Miedzynarodowa konferencja prasowa w Rydze

RYGA, (Pat). Dziś rozpoczęła się w Rydze międzynarodowa konferencja przedstawicieli sprzymierzonych agencji prasowych. Ze strony Polskiej Agencji Telegraficznej biorą udział w konferencji dyrektor naczelny Konrad Libicki oraz redaktor naczelny Mieczysław Barski. Obrady konferencji potrwać mają trzy dni. Program przewiduje omówienie spraw technicznych związanych z wymianą wiadomości. Na konferencji ma być również poruszona sprawa ochrony informacji prasowych.

Szef lotnictwa gdańskiego rozstrzelany?

GDANSK, (G). — W gdańskich kołach hitlerowskich krąży pogłoski, iż szef lotnictwa gdańskiego Bermann i jego adiutant, którzy przed niedawnym czasem odwolani zostali do Berlina, zostali tamże w związku z ostatnimi zajściami w Niemczech rozstrzelani.

Leszek Zarebski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 sierpnia 1934 roku przeżywszy lat 5 i pół.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 11 b.m., po poł. z domu żałoby przy ul. Portowej 15—6
O powyższym zawiadamiają pogrążeni w smutku
RODZICE I BABKA

Hitler i Goebbels przed mikrofonem

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że 17 b. m. o godz. 20-ej kanclerz Rzeszy Hitler wygłosi do narodu niemieckiego wielką mowę. Transmitowana ona będzie przez wszystkie radiostacje niemieckie. W dniu 13 br. o godz. 20.30 minister Rzeszy Goebbels również przemawiać będzie do narodu niemieckiego. Mowa jego transmitowana będzie przez radiostacje niemieckie.

„Propaganda” już się zaczęła...

BERLIN, Pat. — Przywódca niemieckiego związku kombatanów (byłego Stahlhelmu) Seldte wydal odezwę do podwładnych mu oddziałów, które wzywa do głosowania za decyzją gabinetu łączącą w ręku Hitlera urząd prezydenta i kanclerza Rzeszy. Los darował narodowi niemieckiemu w osobie Hitlera, pisze Seldte, najgodniejszego zastępcę marszałka Hindenburga. Dla nas stahlhelmowców jasne jest, jak będziemy głosować 19 bm.

Amnestja w Niemczech

BERLIN, Pat. — Z okazji połączenia w ręku Adolfa Hitlera urzędów prezydenta i kanclerza, rząd Rzeszy ogłosił amnestję. Amnestja obejmuje przestępstwa zwykłe oraz pewne kategorie wykroczeń politycznych, nie obejmuje zaś zdrady stanu.

Papen otrzymał dyplom zwolnienia z wicekanclerza Rzeszy

BERLIN, (Pat). Po udzieleniu przez rząd austriacki agremment von Papenowi wręczono mu dyplom, na mocy którego zwolniony zostaje on ze stanowiska ministra i wicekanclerza Rzeszy i zostaje ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym ze specjalną misją w Austrii.

Odjazd do Wiednia

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Berlina, że von Papen odjedzie do Wiednia w dniu 13 b. m.

4-te kobiece igrzyska światowe w Londynie

LONDYN, Pat. — 9 bm. rozpoczęły się w Londynie 4-te kobiece igrzyska światowe. Z wyjątkiem Ameryk, na starcie zjawiła się cała elita świata. Z Polek biegła jedna Walasiewiczówna, która była klasą dla siebie i miała wynik 7,8 sek. Obie Polki: Wajssówna i Cejzikowa weszły do finału, mając 4 i 5 miejsce. Wajssówna osiągnęła 10 m. 99 cm. a Cejzikowa 10,61. Najlepszy wynik miała Niemka Mauermeyer 13,67. W 5-boju stanęło 12 zawodniczek, przyczem rozegrano tylko bieg na 100 m. wynik 14,2 sek.

W dalszych zawodach lekkoatletycznych Polska odniosła sukcesy. Z wyjątkiem biegu na 500 m. we wszystkich innych konkurencjach Polki dostały się do finału, a w finale rzutu kulą Polki zdobyły cenne punkty. Zaznaczyć należy, że w finale wszystkie miejsca są punktowane. Wyniki popołudniowe były następujące: 60 m. w pierwszym półfinale pierwszeństwo zajęła Walasiewiczówna 7,6 sek. przed Angielką Johnson i Afrykanką Durkae. W eliminacji dyskiem na 19 zawodniczek obie Polki weszły do finału. Wajssówna miała 39 m. 19 cm. a Cejzikowa 35,26. 80 m. przez płotki na 14 zawodniczek w 4 przedbiegach, w pierwszym przebiegu Freiwaldówna zajęła 3 miejsce za Włoszką Valla i Angielką Webb Valla uzyskała 12 sek. Przedbieg na 100 m. (22 zawodniczek w 6 serjach), Walasiewiczówna w 2 serii zwyciężyła 12,3. W finale kulą pierwsza była Niemka Mauermeyer 13 m. 67 cm., Wajssówna miała 11,31, Cejzikowa 10,61 przed Niemką Fleischer 12,10 i Czeszką Pekarovą 11,46. Wajssówna miała 11,31 a Cejzikowa 10,61.

Mecz koszykówki Polska—Francja wygrała Francja 33:21 (24:13). Mimo protestu Polski sędziów stronniczo Francuz, a francuzki grał brutalnie

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

SPRAWA „PARSZYWEJ UMOWY”

Sędzia śledczy do spraw szczególnie wagi p. Demant prowadzący dochodzenie w sprawie Żyrardowa zebrał już, jak się dowiadujemy, b. poważny materiał obciążający nie tylko Francuzów, ale również szereg wybitnych osobistości polskich. W związku z tem przesłuchani byli wczoraj pp. Dobiecki i Piatowski.

Senator Dobiecki zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego w sprawie jego udziału w ugodzie między p. Boussac’iem, posiadaczem większości akcji Żyrardowskich i rzekomymi przedstawicielami akcjonariuszy polskich. Marszałek przychylił się do prośby sen. Dobieckiego.

Sąd marszałkowski w tej sprawie zbierze już w najbliższych dniach.

Jak słychać, w związku z pertraktacjami polsk-francuskimi w sprawie tak słusznie przez min. Matuszewskiego zwa-

nej „parszywej umowy” delegaci polscy kilkakrotnie odbywali kosztowne podróże do Paryża aby na miejscu konfero-

wać z pp. Boussac’iem i Oupetit’em. Jest to niewątpliwie okolicznością obciążającą.

Zarząd Główny Zw. Rezerwistów Komitet wykupienia i odbudowy Żułowa

Zarząd Główny Zw. Rezerwistów na walnym zjeździe delegatów związku ukonstytuował się następująco: prezesem został płk. rez. minister Marjan Zyndram Kościalkowski, 1 wiceprezesem inż. Medard Downarowicz, 2 wiceprezesem inż. Jerzy Budzyński, sekretarzem generalnym pos. Jan Walewski, skarbnikiem

p. Juliusz Zagrodzki.

Na tem samym posiedzeniu zarz. głównego powołano do życia komitet, który ma na celu akcję dla zakupu i odbudowy Żułowa, majątku rodzinnego Marszałka. Na czele tego komitetu stanął min. Kościalkowski.

Wizyty nowego wiceministra rolnictwa

Wczoraj prezes Sławek rewizytował wiceministra rolnictwa p. Rogera Raczyńskiego. Wicemin. Raczyński złożył tegoż dnia wizyty ministrom Beckowi i

Kalińskiemu, gen. Sławoj-Składkowskemu oraz prezesowi N. I. K. gen. Krzemieńskiemu.

Zamknięcie II-go zjazdu Polaków z zagranicy

3-cie plenarne posiedzenie. Uchwalenie rezolucyj. Wybór nowych władz.

WARSZAWA, (Pat). O godzinie 16-ej przewodniczący zjazdu cenzor Swietlik otworzył posiedzenie w sali senatu i na wstępie odczytał projekt depeszy do p. marszałka Piłsudskiego:

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa. Przyjechaliśmy ze wszystkich stron świata do Polski, której rozwój i moc budzą w nas podziw. My delegaci polonji zagranicznej na 2-gi zjazd Polaków z zagranicy, obradujący w 20-lecie czynu zbrojnego, który wywalczył niepodległość narodowi polskiemu, składamy najwyższy hołd budowniczemu odrodzonej Polski i jej duchowemu przywódcy pierwszemu marszałko-

wi Polski Józefowi Piłsudskiemu. (—) Prezydium zjazdu“.

Zjazd wysłuchał tej depeszy stojąc i przyjął ją oklaskami. Przewodniczący ogłosił porządek obrad i udzielił głosu przewodniczącym poszczególnych komisji.

Sprawozdanie komisji głównej złożył dyr. Paprocki. Komisja główna przyjęła wszystkie wnioski wszystkich komisji i uchwaliła specjalne rezolucje i deklaracje ideowe. Następnie komisja główna przyjęła apel, w którym zjazd zwraca się do wszystkich państw i narodów świata o zapewnienie we wszystkich

państwach wszystkim obywatelom bez względu na narodowość pełni faktyczne go równouprawnienia politycznego i obywatelskiego oraz całkowitej swobody nieskrępowanego rozwoju wszystkich wartości kulturalnych swego narodu, wyrażając wiarę, że konieczność urzeczywistnienia tej zasady stanie się jednym z naczelných hasel dzisiejszej epoki wiodącej państwa i narody ku lepszej przyszłości opartej na twardych nieziszczalnych wartościach duchowych ludzkości. Komisja główna uchwaliła też taki wniosek:

„Pragnąc upamiętnić powstanie światowego związku Polaków oraz stworzyć widoczny symbol trwałej łączności Polaków z zagranicą z matczyną, zjazd poleca władzom związku przeprowadzenie odpowiedniej akcji, celem wzniesienia w najbliższych 5-ciu latach domu Polonji zagranicznej imienia Marszałka Piłsudskiego w Warszawie“.

Przewodniczący cenzor Swietlik, wobec braku sprzeciwu, uznaje wszystkie rezolucje za przyjęte przez zjazd. Następnie stwierdzono, że wobec braku poprawek statut i regulamin związku został przyjęty. Po jednomyślnym udzieleniu absolutorium ustępującej radzie organizacyjnej przystąpiono do odczytania kandydatów proponowanych przez komisję główną: przewodniczący rady naczelnej światowego związku Polaków marsz. Raczkiewicz. Wybrano go przez aklamację a marsz. Raczkiewicz wybór przyjął. Tak samo wybrano dyrektorem biura organizacyjnego Stefana Lenartowicza, potem członków rady naczelnej. Przewodniczący Swietlik stwierdził wybór wszystkich osób, których nazwiska zostały odczytane, poczem składa podziękowanie radzie organizacyjnej i wszystkim rodakom w państwie za gościnne przyjęcie, którego doznali. Na tem zjazd Polaków z zagranicy zamknięto.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego

WARSZAWA, (Pat). Obroty handlu zagranicznego Polski za pierwsze 7 miesięcy rb. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 33 r. poważny wzrost, a mianowicie przywóz wzrósł o 12,0 milionów zł., wywóz o 37,4 milionów zł., dodatnie zaś saldo o 25,4 milionów złotych.

Przywrócenie normalnej komunikacji

KATOWICE, (Pat). Z dniem 10 bm przywraca się normalny ruch kolejowy na linii Katowice — Kraków — Tarnów — Lwów.

Hojny dar Niemiec

Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego posła w Warszawie ofiarował ogólnopolskiemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi 10.420 sztuk naczyń emaljowanych do użytku gospodarstwa domowego, 1000 łóżek stalowych, lakierowanych z materacami oraz 2.400 narzędzi rolniczych. Ogółem ładunek towarowy wynosi 4—5 wagonów.

Kronika telegraficzna

— W ŚRODKOWYCH STANACH A. P. PAJUJA NIEBYWALE UPAŁY. W kilku miejscowościach w stanie Columbia temperatura w cieniu wynosiła 43 st. C., w stanie Missouri — 41 st. C. Wskutek upałów kilka osób doznało porażenia słonecznego.

Wedle relacji lotnika, który dokonał przeletu nad doliną Missuri w Teksasie, straty spowodowane przez suszę są olbrzymie. Na przestrzeni setek mil wszystko wyschło. Liczne rzeki, jeziora i strumienie wyschły a ich tożyska wyglądają jak z kamienia.

— ZNANY PISARZ SOWIECKI BORYS PILNIAK w drodze powrotnej z krajów skandynawskich zatrzymał się parę dni w Warszawie. W dniu jutrzejszym Pilniak odjedzie do Moskwy.

— WELLS w TALLINIE. W drodze powrotnej z Rosji Sowieckiej zatrzymał się w Tallinie na kilka dni znany pisarz angielski Wells. Podróż z Leningradu do Tallina Wells odbył samolotem.

— ZABURZENIA ANTYSEMICKIE W CONSTANTINE. Od dwóch dni wre praca na głównych arteriach i uliczkach nad uprzątnięciem gruzów i szczątków zdemolowanych sklepów i mieszkań. Aresztowano 144 osób pod zarzutem grabieży, noszenia bezprawnego broni lub mordstwa. Sędzia śledczy rozpoczął śledztwo. Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanych ofiar.

— PALĄ SIĘ LASY I TORFOWISKA na terytorium sowieckim w pobliżu granicy fińskiej. Chmury dymu unoszą się nad zatoką fińską, docierając do Helsinek. Władze zarządziły środki zapobiegawcze, aby nie dopuścić do przerzucenia się pożaru na stronę fińską.

— PODZIĘKOWANIE MIN. KOMUNIKACJI RZESZY POLSKIM KOLEJOM. Minister komunikacji Rzeszy von Ribbenach polecił dyrektorowi państwowych kolei niemieckich Dortmundowi wyrazić polskim władzom kolejowym podziękowanie za wydatną pomoc i współpracę podczas wzmożonego ruchu tranzytowego pociągów niemieckich na liniach kolejowych polskich na Pomorzu.

— LOTNICY KANADYJSCY REID I AYLING wylądowali dziś na lotnisku w Hendon o godz. 18.05.

— W KARYNTJI ZNIESIONO DZIŚ STAN WYJĄTKOWY. Obecnie stan wyjątkowy istnieje tylko w Wiedniu i Austrii Dolnej.

12 SIERPNIA R. B.

t. j. na tydzień przed rozpoczęciem r. szkoln. wydajemy

SPECJALNY N-R

„KURJERA WILEŃSKIEGO“ I „KURJERA WIL.-NOWOGRODZKIEGO“

Numer szkolny „Kurjera“ wyjdzie w znacznie powiększonym rozmiarze i nakładzie. Poza szeregiem specjalnych artykułów, będzie on posiadał obfity i systematycznie opracowany dział informacyjny. Dzięki temu przyjmie charakter

WYCZERPUJĄCEGO PORADNIKA
DLA RODZICÓW I NAUCZYCIELSTWA.

ADMINISTRACJA PISMA

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA
DO TEGO NUMERU

Litwinow na dyplomatycznym „urlopie“

MOSKWA, (Pat). Ukazał się tu komunikat, donoszący o wyjeździe komisarza Litwinowa na urlop. Komisarza Litwinowa zastępować będzie wicekomisarz Krestinskij.

BERLIN, (Pat). Zatrzymał się tu w przejeździe na kurację sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow. Następnie Litwinow zatrzyma się w Paryżu.

PARYŻ, (Pat). Korespondent agencji Havasa donosi z Berlina, że niemieckie koła autorytatywne oświadczają, iż pobyt komisarza Litwinowa w Berlinie nosi charakter najzupełniej prywatny. Litwinow zamierza poradzić się lekarzy berlińskich co do stanu swego zdrowia.

Lotnicy sowieccy u Mussoliniego

RZYM, (Pat). Mussolini przyjął misję lotnictwa sowieckiego, którą przedstawił mu ambasador ZSRR. Prasa podaje, iż w Rzymie obecnie bawią 3 misje lotnicze, a mianowicie: sowiecka, chińska i brazylijska.

Na co są narażeni katolicy w zagł. Saary

WIEDEN, (KAP.). — Ks. Seitz z St. Ingbertu nie ukrywał swego ujemnego zdania o stosunkach w Trzeciej Rzeszy. Z tego powodu został niedawno na drodze do Ludwigshafen na padnięty przez narodowych socjalistów i ciężko pobity. Co gorsza, od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął; nie wiadomo nawet, czy kapłan ten jeszcze żyje.

Prasa narodowo-socjalistyczna zamieszcza otwarte pogróżki pod adresem katolików, będących zwolennikami statutu quo na terenie Saary. „Jungen Saarfront“ pisze np. „Czyż mają ci ludzie prawo dziwić się śmierci dr. Clausenera lub Probsty? Krocząc po tych samych torach co i tamci, czyż nie zasłużyli na podobny los“? Artykuł tego rodzaju stanie się niewątpliwie zachętą do dalszych napadów na katolików zagłębia Saary.

Byrd dał znak życia

MAŁA AMERYKA. Pat. — Admiral Byrd od kilku tygodni nie dawał znaku życia ze swego obozowiska. Obecnie skomunikował się drogą radiową z obozem w Małej Ameryce. Admiral oświadczył, że czuje się dobrze. Wskutek otrzymania sygnału w dniu dzisiejszym wyruszyła trzecia złoże ekspedycja, która ma dotrzeć do obozowiska admirała, gdzie przebywa on od 5 miesięcy.

Austria likwiduje narodowy socjalizm

WIEDEN, Pat. — Rząd austriacki wydał ostre zarządzenia przeciwko wszelkim organizacjom i instytucjom, które w ostatnich czasach prowadziły jakąkolwiek działalność o charakterze narodowo-socjalistycznym. Na czele niemieckiego Voelkischer Turnvereinu, w którego szeregach znajdowało się wielu narodowych socjalistów zamieszanych w zamach lipcowy, stanął specjalny komisarz rządowy. Mianowany również ma być komisarz rządowy w wydawnictwie „Neue Wiener Nachrichten“, w organie tak zwanych wiedeńskich kół narodowych. Wszyscy urzędnicy i kierownicy o przekonaniach antyrządowych zostali pozbawieni swych stanowisk.

Możliwość wybuchu strajku kolejowego w Londynie

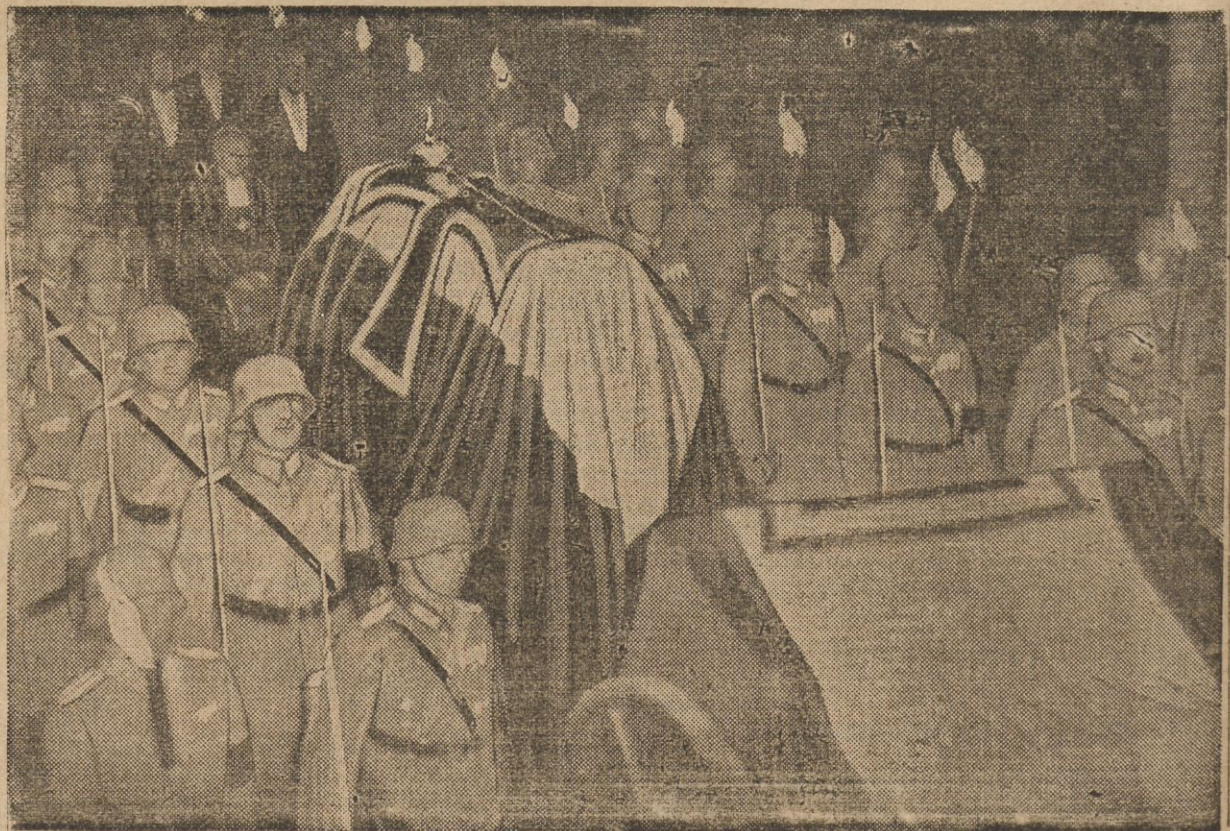
Kolejarze domagają się podwyżki płac

LONDYN, Pat. — Zawodowy związek kolejarzy angielskich odbył wczoraj kilkugodzinne obrady, w czasie których zapadła decyzja, w której kolejarze domagają się natychmiastowego przywrócenia płac w dawnej wysokości. W ciągu ostatnich 2 lat angielskie towarzystwa kolejowe obniżyły znacznie pensje swym urzę-

dnikom. Zarówno związek pracowników kolejowych i zawodowy związek maszynistów domaga się pełnego przywrócenia płac z przed 3 lat. W razie nieuwzględnienia dezyderatów kolejarzy, zachodzi możliwość wybuchu strajku kolejowego.

Pogrzeb Hindenburga

Trumna ze zwłokami prezydenta Niemiec Hindenburga w drodze z Neudeck do Tannenberga



WYCIECZKA PO ZEMGALJI

(Od naszego korespondenta)

Ryga, w sierpniu.

W czasie zjazdu dziennikarzy Polski, Litwy i Estonji, zaproszonych na „Święto Pieśni Odrodzenia“. Związek Dziennikarzy Łotwy zorganizował piękną wycieczkę do Zemgalji, dając tem samem możliwość, dziennikarzom państw zaprzyjaźnionych, zapoznania się z piękną częścią Łotwy — Zemgalją.

Wczesnym rankiem samochodami prywatnymi, udzielonemi do naszej dyspozycji przez Łotewski Klub Samochodowy, którego prezes p. Pukits również nam towarzyszył, udaliśmy się świetną szosą asfaltową do Mitawy. Krótkie zwiedzenie zabytków historycznych w Mitawie i pędzimy dalej. Piękne murowane budynki gospodarcze i domy mieszkalne, przeważnie z cegły czerwonej, świadczą wyraźnie o gliniastej glebie. Dobrze urodzaje stanowiły wyraźny dowód, że ziemia tu jest żyzna. W okolicach tych rzuca się w oczy brak budowl drewnianych. Brak lasów. Ziemia została wykarczowana całkowicie pod uprawę rolną.

W dolinie mitawskiej od dawien dawna rozłożyły się osiedla bogatych zemgańczyków, własność średnia przeważnie od 45 do 100 hekt. Osadników w tej okolicy jest bardzo niewiele.

Czem dalej na zachód kraj stawał się bardziej leśniste. Bogactwo lasów odbiło się natychmiast na budowlach.

W pięknie położonej miejscowości Tervete, wśród stuletnich sosn i pięknie rozplanowanego parku. Czerwony Krzyż wybudował sanatorium dla gruźlików, urządzone z dużym komfortem i według ostatnich wymagań techniki. W czasie zwiedzania sanatorium znajdowało się 280 kuracjuszy. Tervete jest związane z długotrwałymi bohaterskimi wojnami, które przed 700 laty przeszło, mężni Zemgałowie prowadzili z Rycerzami Mieczo-

wymi. Ślady zamków niemieckich i łotewskich dziś jeszcze wyraźnie się zarysowują w postaci ruin i sypanych pagórków. Po jednej z nieszczęśliwych bitew, w której zginęła większa część wojowników zemgalskich, a Kawalerowie Mieczo wi zajęli cały kraj, szczerp Zemgałów opuścił swe ziemie i przeniósł się na Zmudź, a głównie do kraju kłajpedzkiego, gdzie dziś jeszcze spotykamy resztki tego szczepu.

Droga dalej prowadziła przez Salrus (dawniej Frauenburg — słynne z najpiękniejszych strojów ludowych) do miejsca gdzie zginął pierwszy głównodowodzący armii łotewskiej — pułk. Kałpaks i 3-ch oficerów z jego najbliższej świty. Dla młodej i nielicznej armii strata głównodowodzącego, który poległ nie w walce z nieprzyjacielem, lecz od kuli ówczesnego sprzymierzeńca, a mianowicie oddziałów Żelaznej Dywizji — wywarła ogromne wrażenie. Jedynie trafny wybór umierającego wodza, swego następcy, ówczesnego gen. Balodisa, który potrafił zdobyć zaufanie i szacunek podkomendnych i zwycięsko zakończyć niepodległościową wojnę — uratował tragiczną sytuację młodego wojska łotewskiego.

Na miejscu gdzie zginął pułk. Kałpaks i oficerowie z jego otoczenia, został wzniesiony piękny pomnik, u stóp którego delegacje przez samoloty wojenne przybyły wieniec z żywych kwiatów.

W Saldus władze miejscowe, z burmistrzem na czele, podejmowały nas śnia-



Przedstawiciel Polskiej Ag. Tel. składa wieniec u stóp pomnika pułk. Kałpaka.

daniem, podczas którego burmistrz w serdecznych słowach powitał przedstawicieli dziennikarzy Polski, Estonji i Litwy. Podziękowanie złożył nasz korespondent, upoważniony przez kolegów Litwinów i Estończyków do zabrania w ich imieniu głosu.

W Jaunmuiży, zwiedziliśmy szkołę rolniczą, umieszczoną w starym zamczysku, budowaną jeszcze przez komturę dobelskiego von der Recke w r. 1301.

Podejmowano nas tam obiadem. Dyrektor szkoły podczas obiadu rozmieścił chorągiewki czterech państw, przez nas reprezentowanych, w następującej kolejności: łotewska, litewska, polska i estońska. W swoim przemówieniu zaznaczył, że podobne rozmieszczenie chorągiewek nie jest przypadkowe, flagi łotewska i estońska mogą być dalej od siebie, wobec sojuszu i daleko idącej współpracy tych państw, natomiast flagi Litwy i Polski muszą być bliżej, bowiem chodzi o ich porozumienie, którego domagają się dziś interesy wszystkich czterech państw.

Na przestrzeni całej trasy wycieczkowej, zachwycaliśmy się pięknymi urodzajami i ciężko zwisającymi kłosami żyta i pszenicy. Serce rolnika musi się cieszyć, bo rok zapowiada się bardzo do brze.

Rząd natomiast ma duże kłopoty. Ceny ustalone na żyto i pszenicę są bardzo wysokie i znacznie przekraczają ceny rynkowe, przytem zapasy z lat ubiegłych przekraczają 100.000 tonn. Sprzedaż zapasów według cen rynków zagranicznych, pociągnęłaby za sobą wielomilionowe straty. Na skutek czego rząd będzie zmuszony zmniejszyć cenę zakupu w roku bieżącym, a także ustawowo ustalić procent zasiewu oziminy, co niewątpliwie wywoła duże niezadowolenie. Może zapowiadany w wielu krajach nieurodzaj wpłynie na wyżkę cen zboża i tem samem pozwoli zlikwidować duże zapasy w Łotwie, a jednocześnie ułatwi rządowi jesienną kampanję.

Naogół należy zaznaczyć, że wspólny pobyt dziennikarzy Łotwy, Polski, Litwy i Estonji upłynął w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. B. Z. K.

Autobusu z pasażerami jeszcze z Bugu nie wydobyto

Przybycie nurków

LUBLIN, (Pat). Ze wsi Sadowne, w pobliżu której wydarzyła się wczoraj katastrofa autobusowa, donoszą, że prace nad wydobyciem autobusu z wody trwają bez przerwy. Pracuje 30 saperów i straż pożarna.

Przy pomocy liny stalowej udało się wciągnąć samochód na płytsze miejsce. Dalszą akcję ratunkową została przerwana z powodu pęknięcia liny. Kierownictwo akcji ratunkowej zwróciło się do marynarki wojennej z prośbą o nadesłanie nurków. Przybycia nurków oczekują

dzisiaj. Dokładna ilość ofiar nie jest dotychczas ustalona. Niewiadomo również czy liczba 18 pasażerów znajdujących się w autobusie, jest ścisła. Na miejscu katastrofy są obecni przedstawiciele władz miejscowych, prokuratury i władz sądowych.

Akcją ratowniczą kieruje naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji.

LUBLIN, (Pat). Dziś w nocy wyjechał na miejsce katastrofy pod Sadownem wojewoda lubelski dr. Rożniewski. Nurkowie przybyli i rozpoczęli pracę.

Pogorszenie się stosunków sowiecko-japońskich

MOSKWA, (Pat). Według doniesień, jakie nadeszły późnym wieczorem do Moskwy z Dalekiego Wschodu, stosunki sowiecko-japońskie pogorszyły się. Obie strony zarzucają sobie szereg faktów pogwałcenia granicy przez samoloty wojenne. Konsulaty sowiecki i mandżurski

negują, że incydenty te miały miejsce. Komunikat sowiecki podaje, że pogorszenie stosunków wypływa z nowych trudności, wynikłych przy sprzedaży kołei wschodnio-chińskiej. Komunikat zarzuca prasie japońskiej i mandżurskiej, że prowadzi kampanję przeciwko ZSRR.

śródziemnomorskiej byli twórcami cywilizacji. Glorifikowanie więc rasy nordyckiej jest pociągnięciem błędnym.

Także badania naukowe nie stwierdzają przewagi elementu nordyckiego na terytorjum dzisiejszych Niemiec. Uczni polscy stwierdzają, że w Europie śródziemnej istnieje obecnie tylko dwa wielkie zwarte terytoria, a przewadze rasy nordyckiej — a mianowicie — między ujściem Odry i dolnym Renem oraz wschodnie — między ujściem Odry a dolnym Niemnem. Zdanie to podziela uczeni innych krajów.

Teoria bezwzględnej czystości rasy niemieckiej, czy jakiegokolwiek bądź innej jest utopją. Prof. Czekanowski — polski antropolog o światowej sławie — stwierdza naprz., że u Żydów warszawskich element nordycki jest najliczniej reprezentowanym składnikiem. Żydzi w Polsce wogóle, mimo całej swej izolacji (w ghettach) wchłonęli w ciągu wieków tyle krwi obcej, tubyleckiej, że składnik orzentalny podstawowy i charakterystyczny dla ludów semickich, spadł u nich do poziomu słabej przymieszki. Żydzi polscy i litewscy są grupą najbardziej odchyloną od Żydów pierwotnych.

Nie ulega także wątpliwości, że Żydzi w Niemczech w ciągu wieków wchłonęli dużo krwi tubyleckiej i odwrotnie Uczony Otto Forst-Battaglia w dziele naukowym p. t. „Tajemnica krwi“, będącym wynikiem dwudziestoletniej żmudnej pracy bada drzewa genealogiczne historycznych postaci i dochodzi do b. ciekawych i znamienitych wniosków, które mają związek ze sprawą poruszoną na kongresie. Battaglia stwierdza, że domieszka obcej krwi jest rzeczą normalną w miejskim społeczeństwie naszej epoki. O Żydach naprz. pisze: „Niejaki Schapiro, który pod nazwiskiem Szafirowa został wicekanclerzem Piotra Wielkiego, wprowadził w ciągu 150 lat krew żydowską do 20 rodów książęcych, w tej liczbie do domu książąt von Holstein Becków, do niemieckich rodów medjatygowanych (Sayn-Wittgenstein, Schönbörn), do rodu marszałków dziedzicznych kościoła rzymskiego (Chigi) i do elity arystokracji polskiej (Lubomirskich, Potockich, Lanckorońskich) oraz rosyjskiej. Potomstwu Pereirów, Aristeinów, Wetziarów, Eichalów, Heninsteinów zawdzięcza krew żydowską co-



Stroje ludowe z okolic Saldus.

Utopja III Rzeszy

Na obradującym obecnie w Londynie międzynarodowym kongresie nauk antropologicznych i etnologicznych niemiecka doktryna rasizmu została poddana druzgocącej krytyce. Najboleśniejszy dla antropologów niemieckich cios padł z ust delegatów angielskich, którzy zarzucili wręcz, że prawda antropologiczna została w „Trzeciej Rzeszy“ świadomie sfalszowana dla celów politycznych. Zarzut ten dyskredytuje antropologów niemieckich, idących na pasku hasła politycznych Hitlera.

Jak wiadomo bowiem antropolodzy niemieccy usiłują dziś znaleźć naukowe oparcie dla szeregu posunięć politycznych swego Führera. Przedewszystkiem zaś dążą do udowodnienia, że naród niemiecki jest narodem najbardziej wartościowym rasowo, a przez to predysponowanym na kierownika innych narodów. Glorifikują więc rasę nordycką i dowodzą, że w narodzie niemieckim przeważa element nordycki. Z tego już wynika logicznie troska o czystość „rasy niemieckiej“, wyrażająca się w przeróżnych roz-

porządzeniach i między innymi — prześladowaniu Żydów. Zresztą nie są to rzeczy nowe. Niemiecka duma narodowa wyciskała już nieraz przesadne piętno na pracach naukowych swych uczonych i płodziła przeróżne „objawienia“. Głoszono już nieraz teorie o powołaniu dziejowemu niemieckiego. Znane były także tendencje polityczne uczonych niemieckich. Dla przykładu można przytoczyć, że uczeni niemieccy wbrew faktycznemu stanowi rzeczy próbują stworzyć na podstawie nawet zabytków słowiańskich niemiecką przeszłość naprz. Ziemi kaszubskiej w czasach przedhistorycznych. Tendencja więc polityczna i zarozumiałość narodowa to cechy znane w niektórych gałęziach nauki niemieckiej szczególnie tych, które mogą przynieść korzyści dla posunięć kierowników państwa.

Na kongresie londyńskim, w którym biorą udział uczeni z najdalejzych kątów świata, angielski antropolog sir Elliot Smith zaatakował teorię wyższości rasy nordyckiej wogóle. Nie można uważać rasy tej za twórczynię cywilizacji — ponieważ nauka ustaliła już ponad wszelką wątpliwość, że członkowie rasy

MONTE CARLO

pod znakiem kryzysu

Niedobitki starszego pokolenia graczy z pewnością westchną na wieść o ciągach, jakich doznało wskutek kryzysu słynne kasyno gry w Monte Carlo. Akcje tego złotodajnego interesu spadły do 1/6 swej poprzedniej wartości. Dywidendy z zawrotnej wysokości 185 proc. — o takich dywidendach nawet prosperujący dziś przemysł wojenny nie śmie marzyć — stoczyły się niemal do zera. Kasyno zdawałoby się tak niewzruszone jak opoka na której stoi, zachwiało się potężnie w swych finansowych podstawach.

SWIETNA PRZESZŁOŚĆ

„Żaden teatr w dni wielkich przedstawień, żadna katedra podczas morowej zarazy nie wchłaniają tak szybko ludzi w swe otwarte naścieżaj podwoje, jak to czyni złoty dom rozpostuty. Siła magnetyczna złota, przewalającego się wewnątrz jest tak ogromna, że tylko ludzie, którzy pragną koniecznie okazać swą oporność, wchodzą powoli; a i ci czują niby wiatr, pchający ich naprzód“.

Tak oto z własciwa sobie subtelną ironią określa Weyssenhof „złoty dom rozpusty“ w Monte Carlo. W chwili kiedy to pisał, Monte Carlo stało u szczytu swej świetności i istotnie niby magnes przyciągało złote rybki ze wszystkich stron świata. Dobrych kilka dziesiątków lat upłynęło dla kasyna pod znakiem kolosalnego powodzenia. Trudno zliczyć miliony, jakie wsiąkły w kasy intratnego przedsiębiorstwa. — Trudno również określić ile do tych milionów dołożyli złota Polacy, których Bismarck tak uprzejmie „nach Monaco“ zapraszał. Jak świadczą przytoczona przeze mnie powyżej cytata, Monte Carlo znalazło także miejsce w naszej literaturze. „Jasnemu brzegowi“ poświęcili wspomniane stronicie: Sienkiewicz, Żeromski, Weyssenhof i wielu minorum gentium.

ATRAKCYJNOŚĆ UROCZEJ, SKAŁY

Skalisty cypel, na którym piętrzą się ogrody Monte Carlo stanowi atrakcję uwielokrotnioną. Ciągnęło tu nie tylko bogactwo, szukających emocyj przy zielonym stole, nie tylko biedaków, liczących na pomyślny obrót fortuny, nie tylko hochstaplerów, spodziewających się żeru wśród bogatej socjety. Na jasny brzeg zjeżdżali także moralisci, mający tu wdzięczny teren do popisu, artyści, znajdujący nieprzebrane bogactwo ludzkich twarzy i typów, pejzażyści, zwabieni nieprzebranymi wprost krajobrazami, maryniści, mający tu do dyspozycji morze i słońce w przebogatej skali blasków, cieni, barw. Zjeżdżała i cierpieniacy, których chore płuca potrzebowały słodkiego klimatu południa. Literaci, szukający motywów. Snobi, potrzebujący wzorów do podziwiania i naśladowania. Samotnicy, ukrywający się w białych willach, które tonęły w zieleni i zwieszały się ze skał naksztalt gniazd jaskółczych. Na jasnym brzegu szukano wszystkiego: mamony, wzruszeń hazardowych, wrażeń estetycznych, zdrowia, towarzysztwa, spokoju, ruchu, słońca, pola do popisu. Monte Carlo wraz z przyległościami stanowiło idealny teren do wyżycia się, do szerokiego oddechu, do eksploracji sił czy pragnień w każdym kierunku. — Stąd zachwyty, stąd urok i atrakcyjność.

NATURA I SZTUKA

Oskar Wilde usiłował wpoić w ludzi przekonanie, że sztuka urabia życie, że góruje nieskończenie nad naturą, że... Jednak Wilde był paradoksistą i jako taki łatwo wpadał w jednostronność i przesadę. Ktoby chciał za Wilde'm wtełbić tylko i wyłącznie sztukę, a spychać w ciemny kąt naturę, niech jedzie na „jasny brzeg“. Tam się przekona czy Wilde miał słusność.

Nie będę się rozwodził nad pięknością francuskiej Riwjery w ogólności, zaś Monte Carlo w szczególności. Uczyniłem to kiedyś, pisząc

o szafirowym morzu, wiecznie śmiejącym się słońcu, białych willach, gajach z róż, bluszczu i caprifolium. Zresztą każdy z czytelników nosi z pewnością w duszy wspomnienia licznych wrażeń wzrokowych, wyniesionych z kina, tego przybytku, który większości z nas zastępuje podróże po obcych krajach.

Oczywiście, mógłby ktoś na upartego stanąć na stanowisku Kaczulskiej z „Rodziny“ Słonimskiego i zapytać: Słońca nie widziałam, czy co? Wody nie widziałam? Róż? To już kwestja nastawienia uczuciowego. Kwestję tę poruszył przed stu laty nieboszczyk Heine. Mawiał on, że natura operuje niby wielki artysta — proste mi środkami: słońce, woda, drzewa, wydobywając z kombinacji tych składników najwspanialsze efekty. Można jednak zająć wobec natury rzeczową postawę a la Kaczulski, a wtedy o słońcu pomyślimy, jako o kuli, mającej tyle a tyle kilometrów średnicy, o wodzie — jako o związku wodoru i tlenu, zaś drzewo — oszałamiający w myśli według ceny rynkowej.

Tak jednak podchodzić do Monte Carlo — tego cudu południowej natury nie przystoi. Dla nieprzebranego Monte Carlo nie powinno być jedynie jaskinia gry, złotym domem rozpusty i t. d. — lecz również cackiem, na którego powstanie wysiliły się natura i sztuka, przyroda i reka ludzka.

Dzieci Dollfussa bawią się z dziećmi Mussoliniego



Dzieci zamordowanego kanclerza Dollfussa Ewa i Rudi (z prawej strony), które dotychczas nie wiedziały jeszcze o śmierci swego ojca bawią

się na plaży w Riccione z dziećmi Mussoliniego, pod opieką pani Mussolini.

Kraj bez prasy

Krajem bez prasy można nazwać bez zbytej przesady Abisynję, w której ukazują się dwa pisma w języku koptyjskim, a mianowicie tygodnik: „Aimro“, założony w 1902 roku oraz tygodnik „Brhanazalam“, założony w 1923 r. Oba tygodniki ukazują się aż w... 500 egzemplarzach łącznie. Poza tem wychodzi tu jeszcze „Courrier d'Ethiopie“ (francuski) w 600 egzemplarzach. Dla zagranicy przeznaczony jest tygodnik „Correspondance d'Ethiopie“, wychodzący jednak w Paryżu w ilości ok. 10.000 egzemplarzy. Jak widzimy Abisynja nie posiada więc prawie wcale prasy, gdyż tygodników wyżej wymienionych nie można uważać za normalne organy prasowe.

skiej. Po drugie: Jagiellonowie i ich prababki z rodu Kuryka wywodzą się także od władców tatarskich z plemienia Dżigis Chana. Od tego zdobywcę istnieje jeszcze inna droga genealogiczna, prowadząca m. i. do eks-cesarza Wilhelma II.

W innym miejscu tejże pracy Battaglia pisze: „Dogmat o niewzruszonych przegrodach między stanami i narodami, pogląd jakoby proletariatu, mieszczaństwa, szlachty były dokładnie rozgraniczone pod względem genealogicznym, jest nonsensem. Niema proletariusza, którego przodkami nie byłiby królowie, niema też króla, w którego genealogii nie byłoby proletariuszy“.

Te wszystkie przykłady świadczą o tem, że dążenia dzisiejszych Niemiec do wyodrębnienia i zakonserwowania „rasy germańskiej“, sięgającej korzeniami do pierwszych germanów, — są dążeniami utopijnymi. W ciągu wieków naród niemiecki wchłonił tyle krwi obcej, że może w niejednym wypadku Żyd nie miecki posiada w swych żyłach o wiele więcej krwi germańskiej niż dyplomowany na „nordyjskiego hitlerowca“ Niemiec.

Włod.

—oś—

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Wakacje, Szkot, Edison i sposób na lustro

Pan Cyprian odprowadził żonę do pociągu, wyprowadzając ją na lotnisko. Po wyjściu z peronu, wszedł do dorożki, odetchnął głęboko i rzekł do siebie: „No, teraz trzeba obrządku schować do kieszeni, odprasować spodnie, kazać sobie przyszyć brakujące guziki, przyzworować wiazać krawatki i żaden człowiek nie pozna, że jestem żoną“.

Gdy konduktor znalazł pod ławką pewnego Szkota i stwierdził, że ten jedzie bez biletu, wpadł w taką wściekłość, że porwał jego walizę i wyrzucił ją przez okno. Ponieważ pociąg przejeżdżał właśnie przez most, waliza wpadła do rzeki.

Morderco — wrzasnął Szkot, teraz utopię pana mego jedynego syna.

Pani Ela spotyka na ulicy przyjaciółkę, panią Jankę. „Wyobraź sobie najdroższa — mówi z radością — nareszcie sąd zmusił mego męża, by mi płacił dwa tysiące złotych rocznie tytułem alimentów. Nie masz pojęcia co to za wspaniałe uczucie, żyć w zupełnej niezależności materialnej od męża“.

Wielka wycieczka z Europy, otrzymała za życia Edisona, pozwolenie na zwiedzenie jego wspaniałej urządzonej posiadłości. Edison, przebywając tam, osobliwie oprowadzał gości i objaśniał wszystkie instalacje, ich praktyczne zastosowanie i celowość. Wszyscy byli zachwyceni, a każdego dziwiło jedynie to, że ciężkie drzwi obrotowe, wiedzące do dworku, przesuwają się bardzo ciężko i trzeba było znacznej siły, by je poruszyć. Nikt nie ośmielił się w obliczu wielkiego wynalazcy uczynić uwagi na ten temat. Dopiero pod koniec zdobyła się na to pewna rezolutna paryżanka.

— Proszę mi wytłumaczyć mistrzu — powiedziała — dlaczego wszystko działa tutaj tak sprawnie, gładko i bezszelestnie niemal, a tylko te drzwi stanowią męczącą zapórę.

— Dzieje się to dlatego — odparł z miłym uśmiechem czcigodny amerykański staruszek, że każdy kto pokonuje opór tych drzwi, przez odpowiednie urządzenie wlewa do mego basenu w ogrodzie 15 litrów świeżej wody.

Pani Stasiowa po powrocie z lotniska stwierdziła, że mieszkanie znajduje się w stanie opłakanym. Nie znalazła tam wprawdzie gorsetów i podwiązek, jak to się zdarzało naszym prababkom, gdyż dzisiaj kobiety nie noszą — jak wiadomo — takich rzeczy, ale sama tylko sprządaż pustych butelek przyniosła jej ładny grosik.

Nieporządek w mieszkaniu był taki, że pani Stasiowa uznała za niezbędne przeprowadzenie zasadniczych porządków i w tym celu zaangażowała prócz służącej, jakiegoś budzącego zaufanie bezrobotnego z miasta. Nowokreowany czyszciciel akceptował warunki, zastrzegł się jednak, że do czyszczenia luster i szyb potrzebuje ciwaru spirytusu, gdyż nie tak nie nadaje blasku i przejrzystości szkła, jak spirytus. Pani Stasiowa bez szemrania przyjęła ten warunek i rozpoczęło się geografe odkażanie mieszkania z miazmatów słomianego kawalerstwa małżonka.

W pewnej chwili przechodząc przez jadalnię, zauważyła pani Stasiowa, że świeżo zaangażowany pracownik, czyni głębszy łyk z flaszki, zawierającej spirytus do czyszczenia luster i szyb.

— Co pan robi? — zawołała zgorzsną. — Pije pan spirytus przeznaczony do czyszczenia? i rozpoczęło się generalne odkażanie mieszkania czyszcicielem. — Ja go wcale nie piję. Ja go tylko lykam, a potem chucham na lustro.

Przel. WEL.

Największa lecznica

Największa lecznica chorób ocznych została wybudowana w Londynie kosztem 300.000 funtów (ok. 8 milionów złotych). Jest to największa ze wszystkich lecznic istniejących w Anglii i najwspółcześniej urządzona. W zakładzie tym może znaleźć pomieszczenie od razu pięćset chorych. Zakład zaopatrzony jest we wszystkie najnowsze urządzenia i aparaty lecznicze, które stawiają go w rzędzie najlepiej urządzonych lecznic w Europie. Koszty budowy, urządzenia i utrzymania lecznicy, przeznaczony dla niezmierzonych pacjentów, ponosi miasto.

Muzeum fryzur

Jedynie w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiedniu. W muzeum zebrane będą fryzury z wszystkich epok, poczynając od starożytnej Grecji i Rzymu, jak również wszystkie narzędzia, przybory, aparaty od najdawniejszych do najnowszych, któremi się posługuje sztuka fryzjerska. Inicjatywę do założenia muzeum dał związek zawodowy fryzjerów austriackich i on też zajmuje się organizowaniem tej instytucji.

Mężczyźni chorują częściej niż kobiety

Jak wynika z danych statystycznych urzędu statystycznego Rzeszy, w roku 1933 zarejestrowano 740.000 chorych mężczyzn wobec 359 tys. chorych kobiet. Kobiety w młodszym wieku ulegają częściej chorobom, ale poczynając od 35 lat stosunek zachorowań przesuwają się definitywnie na korzyść kobiet. Gdy na każdych 100 mężczyzn przypada 46 chorych, to na 100 kobiet — tylko 41.

Kapelusz wartości 15 000 dolarów

William Leeds, jeden z najbardziej popularnych radjospokerów w U. S. A., zaasekurował niedawno swój kapelusz na sumę 15.000 dolarów. Kapelusz nie wart jest, oczywiście, tak wielkiej sumy, choć Leeds przywiązał się doń bardzo. Jest to zwykły słomkowy kapelusz. Cóż więc skłoniło Leedsa do asekurowania go na tak wysoką sumę? Otóż sekret kapelusza polega na tem, iż na denku jego znajdują się autografy najznakomitszych gwiazd i gwiazdorów amerykańskich. I nie tylko ich: Leeds zbiera autografy sławnych uczonych, artystów, pisarzy etc., a wszystkie podpisy lokuje na kapeluszu.



Teatry stałe i objazdowe w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym było w Polsce 88 teatrów, w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetkę przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15 oraz na inne i mieszane 39 teatrów.

Warszawa posiadała 25 teatrów stałych, województwa centralne 8 stałych i 13 objazdowych, woj. wschodnie 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie 12 stałych i 1 objazdowy, oraz województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Z ogólnej liczby teatrów w 55 przedstawienia odbywały się w języku polskim, 6 w języku polskim i innych, w 3 w języku niemieckim, w 15 w języku żydowskim, oraz w 9 teatrach w języku ukraińskim.

PO POWROTCIE DO KRAJU

Niedawno przybyła do Wilna z Mińska sowieckiego para siedemdziesięcioletnich starszków, których wypadki wojenne pierwszego roku wojny rzuciły w głąb Rosji i którzy w ciągu 19-u lat mu sieli tułać się po obczyźnie, marząc o powrocie do rodzinnego miasta, a w końcu utracili już wszelką nadzieję.

Traf tylko powrócił ich do ukochanego Wilna.

Podczas wymiany więźniów politycznych między Sowietami a Polską w liście wymienionych był ich syn. Na skutek jego starań, jako najbliższej rodziny wymienionego, pozwolono wrócić do Polski.

On — czerstwy jeszcze starzec, pomimo już parotygodniowego pobytu w Wilnie, przeżywa wciąż jeszcze gorączkę „znajomienia się“ ze swym miastem. Ogląda zmieniony wygląd ulic, przygląda się trawnikom, klinkierowi. Cisną mu się do głowy wspomnienia z lat przedwojennych. Jakżeż to wszystko inaczej wyglądało!

— Kultura! Kultura! — powtarza przechodząc z ulicy na ulicę, pochylony nieco, lecz żwawy dotychczas.

Ona — pomimo ciężkich przeżyć ruchliwa jeszcze staruszka — drżącymi rękami łamie kawał białego chleba podziwiając go jako przysmak którego już dawno nie próbowała.

— Ach, jaki biały! U nas taki chleb można dostać chyba w Torgsinie!

— Podobno w Mińsku pobudowano już tramwaje elektryczne, powstały nowe gmachy, zapewne już są i bruki europejskie? — zapytujemy staruszkę.

Na twarzy szczęśliwego repatrianta zjawia się uśmiech ironiczny.

— Che, che, wszystko jest, proszę pana, wszędzie elektifikacja, boć Lenin powiedział, że „socjalizm — to jest władza sowiecka plus elektifikacja“, z tą ostatnią jednak trudna sprawa, bo ciągle zdarzają się „piereboi“: to coś się zepsuło, to paliwa zabrakło... Tramwaj tydzień chodzi, tydzień stoi, elektryczność w mieszkaniu nie wiesz, kiedy zgaśnie, zawsze trzeba mieć w pogotowiu świeczkę.

Niektóre ulice — część Sowieckiej, ul. Lenina, Karola Marksa, Kołomiejska zabrukowane są klinkierem, reszta zaś, tak jak i tutaj w Wilnie, zabrukowane są polnym kamieniem. Nowe gmachy pobudowane następująco: Dom rządowy przy ul. Sowieckiej, klinikę na Komarówce, Uniwersytecki „Gorodok“, lecz, widzę, że Wilno, pomimo kryzysu o którym ciągle się tu mówi i pisze, rozbudowuje się również nienajgorzej.

Wilno przez 19-letni okres czasu przeżyło okupację niemiecką, dwa razy inwazję bolszewicką. Ani połamanych płotów, ani zrujnowanych domów na przedmieściach, ani szyb powybijanych nie widzieli...

— Czy łatwo jest otrzymać w Sowietach paszport zagraniczny? — zapytujemy.

— Wydano dekret, że za tysiąc rubli w złocie będą wydawane paszporty zagraniczne. Lecz któż może posiadać taką sumę. Zresztą, jeżeliby ktoś i posiadał 1000 rb. w złocie, to bałby się wszczynać starania o paszport, ponieważ według innego dekretu złoto winno być oddane państwu. Posiadacz więc złota odpowiadałby za nielegalne przechowywanie u siebie zakazanej waluty. W ten sposób tworzy się zaczerpnięte koło: paszport można otrzymać za złoto, złota zaś nie wolno posiadać.

— Czy prawdą jest to, co opowiadają o terrorze w Sowietach?

— Taki jest terror i taka sieć szpiegowska, że brat obawia się brata. Nieraz w rodzinie obawiają się szczerze rozmawiać w obawie, czy ktoś z członków nie jest tajnym współpracownikiem G. P. U. Gdyśmy szykowali się do wyjazdu, mówiliśmy wszystkim, że wybieramy się do Smoleńska, dopiero w ostatnim dniu, gdy już mieliśmy w ręku wszystkie potrzebne dokumenty i rzeczy nasze już były złożone na wóz, zaryzykowaliśmy powiedzieć sąsiadom, że jedziemy do Polski. Trzeba było widzieć, jak nam zazdroszczono! Ot, szczęśliwi! — powiedział. Gdyby tylko była możliwość, więcej

niż trzy czwarte Mińska wyjechałoby do Polski.

— A kryzys czy ich nie zastrasza?

— Panie! Przy waszym kryzysie i bezrobociu lepiej się żyje, niż tam, posiadając pracę.

— Jak społeczeństwo białoruskie w Mińsku reaguje na areszty wśród t. zw. naczemów? Czy wierzy w przypisywane im winy?

— Społeczeństwo białoruskie w rozgromieniu „bromadowców“ i „zmahanców“ widzi likwidację dawnej sowieckiej polityki narodowościowej. Nikt nie daje wiary, że Rak-Michajłowski, Wołoszyn, Miotła i in. byli kontr-rewolucjonistami, gdyż dobrze wiadomo, że tułaj u was oni siedzieli długi czas w więzieniu za swą wywrotową działalność. Panuje ogólne przekonanie, że tyleż oni są winni inkryminowanych im zbrodni, co i ofiary aresztów 30-go roku. Prezydenta Akademii Nauk w Mińsku, Ihnatowskiego, znałem osobiście. Widziałem go w wigilję jego samobójstwa, gdy był internowany we własnym mieszkaniu. Wypadek zrzucił, że udało mi się dość długo gwarzyć z nim bez obecności pilnujących go gestów...

— Czy t. zw. „wrieditielstwo“ na fabrykach i przedsiębiorstwach istotnie mieści miejsce, czy też Sowiety w ten sposób starają zamaskować bankructwo samego systemu?

— Najczęściej bywa, że winien jest system, lecz nie można zaprzeczać, że fakty „wrieditielstwa“ mieści miejsce. Masy bowiem robotnicze są nastroszone

o tyle nielojalnie często wręcz wrogo, że bywają wypadki rozmyślnego szkodenia.

— Jak się przedstawia obecnie sprawa aprowizacji. Czy prawdą jest, że chleb czarny kosztuje 6 rb. kilo?

— Sprawy żywnościowe teraz, gdy pozwolono kołchozom przywozić na targi produkty rolne, przedstawiają o wiele lepiej, niż naprz. przed dwoma laty. Obecnie można na targu czasem dostać na wet mięsa. Ceny wołowiny od 10 do 15 rb. kilo, wieprzowiny 15 — 20 rb., słonina 25—35 rb., masło 25—30 rb. kilo, śmietana 10 rb. litr. Normy chleba wydawane pracownikom na kartki w cenie 50 kop. klgr. są następujące: 800 gr., 600 gr., 400 gr. 300 i 150 gr.

Ta ostatnia przysługuje drobnym urzędnikom kancelaryjnym. Trzeba zaznaczyć, że powyższa norma wydawana jest li tylko danemu pracownikowi, dla rodziny zaś jego żadne normy nie przysługują, muszą więc chleb kupować po cenie 1 rb. 50 kop. w sklepach rządowych w ilości nie przewyższającej naraz 1 kilo na osobę. Cukier kosztuje 15 rb. klgr., lecz nie zawsze można go dostać, często odczuwa się jego brak. Nafetę w ilości 1 litra miesięcznie otrzymują tylko wojskowi i „otwistwiennyje robotniki“.

— Czy dużo jest sklepów Torgsina i co można tam dostać?

— Torgsińskich sklepów w Mińsku jest około siedmiu. Można tam kupić wszystko, nawet mąkę pszenną, nawet

kaszę manną. Torgsin sprzedaje tylko za złoto lub cudzoziemską walutę, o ile komuś przyszyła krewni pieniądze z zagranicy. Ostatnimi czasy Torgsin zaczął przyjmować nawet futra, samowary i in. rzeczy, lecz bardzo lichy płaci. Ludzie jednak, którym zagraża widmo głodu, niosą wszystko, co mają, byle do stać odrobine tłuszczów, cukru lub kasy. Wyjmują z zębów złote koronki, niosą obrączki ślubne...

— Jakże pierwsze wrażenia odnieśliście państwo po przekroczeniu granicy?

— Po przebyciu granicy wprost odmłodnieliśmy. Głód i GPU już pozostały poza nami! Musimy panu powiedzieć, że doznaliśmy w Stołpcach bardzo gościnnego przyjęcia ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża. Dano nam tam pokój, nakarmiono obiadem takim, jakiegośmy już dawno nie jedli... Jeżeli pan o naszej rozmowie będzie pisał w gazecie, niech pan koniecznie napisze o tem.

— Więc państwo są zadowoleni z powrotu do kraju?

— Panie! Szczęście nasze trudno wypowiedzieć... — odpowiada mi staruszka — ot tylko trzeba będzie poszukać posady dla mego starego... Całe życie pracował — on nie może żyć bez pracy. Choć cośkolwiek, nasze wymagania przecież są bardzo skromne...

Nie na to nie odpowiedziałem. Nie chciałem rozbijać różowych iluzji moich interlokutorów. Niech jaknajdłużej przeżywają bez żadnego omroczenia radość powrotu, i niech się jaknajdłużej ludzą perspektywą posady. (f).

Wizyta floty polskiej w Kopenhadze



Na przyjęciu w poselstwie R. P. w Kopenhadze z okazji wizyty floty wojennej polskiej siedzą (od lewej): admirał floty duńskiej Rehnitz, p. Sokolnicka, p. Rehnitz, poseł Rzpli

tej Sokolnicki, admirał floty duńskiej Bastrup. Stoją (od prawej) Komandor Steyer i oficerowie eskadry.

Zniżki kolejowe dla zwiedzających Targi Futrzarskie

W czasie swego pobytu w Wilnie minister komunikacji inż. Butkiewicz przyjął m. in. przedstawicieli Targów Północnych w osobach wiceprezydenta miasta inż. Jensza i dyr. Łuczowskiego, którzy zapoznali ministra z zadaniami organizowanych pierwszych ogólnopolskich targów futrzarskich i prosili o przy-

znanie znacznych zniżek kolejowych indywidualnych i dla wycieczek zbiorowych.

Minister definitywnie zdecydował zaoszczędzić prośbie Targów i polecił dyrekcji kolejowej w Wilnie opracować wniosek szczegółowy.

Sowiety wezmą udział w Targach Futrzarskich

Dyrekcja pierwszych ogólnopolskich Targów Futrzarskich otrzymała oficjalne powiadomienie o przystąpieniu w charakterze wystawcy na Targach Futzar-

skich Związku Sowieckich Republik Rad. ZSRR czyni przygotowania do urządzania dużego stoiska.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego Koedukacyjne Kursy Wieczorowe

(z programem gimnazjów państwowych)

im. Komisji Edukacji Narodowej

w Wilnie, ul. Mickiewicza 23,

pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej,

od dnia 1-go sierpnia r. b. przyjmują zapisy na rok szkolny 1934—35 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego, system półroczny.

Zakres: duża matura, mała matura, szkoła powszechna — Odczyty. — Lekarz szkolny

Nauka od 21-go sierpnia r. b. w godzinach od 16.30 do 20.30.

Sekretariat Kursów czynny od godziny 16-ej do 20-ej, prócz świąt i niedziel przy ul. Mickiewicza 23.

Na powodzian

— Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie komunikuje następującą uchwałę:

„W odwołaniu uchwały z dnia 23 lipca 1934 roku w sprawie opodatkowania się na rzecz ofiar powodzi funkcyjnarjusz Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, pragnąc przyjąć z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, uchwalają opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w następującej wysokości:

1. Funkcyjnarjusze posiadający uposażenie w grup od III do I w wysokości 2 proc., od VI—IV półtora proc., od XII — VII 1 proc., od XVI—XIII — pół procent.

Uchwalone składki będą potrącane z listy płac i przekazywane na PKO.

— Zarząd Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. donosi, że doceniając sytuację, jaka się wytworzyła na terenie Małopolski w związku z klęską powodzi postanowił przeznaczyć z urzędzonych kwot na terenie województwa w czasie mającego się odbyć „Tygodnia Strażackiego“ 20 proc. z zebranych sum.

— Konto Nr. 15.555 PKO Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie Saldo z dnia 6 sierpnia br. zł. 8.260,36.

W dniu 7 sierpnia br. wpłynęło:

Komunalna Kasa Oszczędności pow. oszmiańskiego — 3.90 zł., Nauczyciele i urzędnicy Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie — 178.55., Antoni Szczawiński — ul. Konarskiego 28 — 6 — 5 zł., Ekspres Wileński — 20 zł., S. Cejtin impresario J. Kołodnego i Zw. Zawod. Muzyków — w Wilnie z koncertu — 16.25 zł., Drukarnia Państwowa w Wilnie — 26.60 zł., Stefan Srebrny ul. Wielka 17 — 10 zł., Pracownicy Wileńskiej Izby Rolniczej — zł. 88.44., Klara Hajmanowa — kierowniczka szkoły Nr. 38 rejon VI — 45.50 zł., Tatjana Wójcikowa — II rejon 98.25 zł. Razem — 8.752.85 zł.

— Zarząd Akeji Katolickiej Parafii Ostrobramskiej, podaje do wiadomości, że w dniu 5 sierpnia r. b. dokonano zbiórki na dotkniętych klęską powodzi. Przy kaplicy Matki Boskiej ostrobramskiej i pod arką na ulicy zebrano 45 zł., na krąganku kościoła 48 zł. i w kościele w czasie nabożeństwa 222 zł., czyli razem 315 zł., które zostały przekazane do Komitetu Zbiórki dla powodzian.

— Konto Nr. 15.555 PKO. Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie. Saldo z dn. 7 sierpnia 1934 r. zł. 8.752.85. W dn. 8 sierpnia wpłynęło: Gminny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Władach pow. brasławski zł. 15; Pracownicy i robotnicy Zakł. Przemysłowych B-ci A. i D. Strugacz w Oszmianie zł. 156.50; O.O. Jezuici w Wilnie ul. Wielka 58 zł. 40; Ksiądz Jan Żywicki, Wilno, kościół po- Trynitarzki zł. 15.87; Komitet Pomocy Powodzianom w Łukach pow. dziśnieński zł. 62.10; Inspektorat Kontroli Skarbowej w Głębokiem zł. 11.60; Urząd Skarbowy w Głębokiem zł. 61.60; Zarząd Więzienia na Łukiszczach 208.25 zł.; Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc. przelew z konta 2.000 zł. Razem 11.322.77 złotych.

— 7-go b. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem p. wicewojewody M. Jankowskiego.

Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg donoszących uchwał. Między innymi poruszono zorganizowanie akcji zbiórki odzieży Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

KURJER RADJOWY

Sezon zimowy na polskiej fali

Uwaga! Kilometr 32!

Różnorodność i wszechstronność audycji

Zbliża się jesień a wraz z nią pełny sezon radiowy. Kierownictwa programowe w wszystkich radjofonij dostosowują ramy audycji do długich wieczorów sprzyjających słuchaniu radja. Radjofonia polska posiada już ramowy program na sezon zimowy zatwierdzony przez Główną Radę Programową, której zebranie odbyło się ostatnio w Warszawie. Program ten został opracowany na podstawie wskazówek i dezyderatów Główniej Rady Programowej i wejdzie w życie w dniu 2 września, obowiązując do 1 marca 1935 r.

Linia przewodnią audycji radiowych na sezon zimowy jest zasada dania radjostłuchaczowi jaknajbardziej urozmaiconego i wszechstronnego programu, któryby zaspakał potrzeby wszystkich warstw i klas społeczeństwa.

Prawie 66% muzyki

Bardzo charakterystycznym rysem tegorocznego programu zimowego radjofonii polskiej, jest duży procent muzyki, utrzymamy również i na sezon zimowy. Tradycja lat poprzednich wykazuje, iż procent muzyki w programach radiowych zwiększa się w okresie letnim na niekarzyść słowa, natomiast w okresie zimowym słowo rozszerza swe ramy z uszczerbkiem muzyki. Przeprowadzona jednak reorganizacja w dziale odczytów i feljetonów i skrócenie czasu audycji tego typu, pozwoliło na utrzymanie audycji muzycznych w wysokim procencie w czasie tegorocznego sezonu zimowego. Według preliminarzy programowych, ogólna ilość muzyki w okresie zimowym wyniesie około 66 proc. Do zwiększenia ilości audycji muzycznych przyczyni się również wprowadzenie do programów w większej niż dotychczas mierze, audycji mieszanych muzyczno-słownych.

Trzy odcinki programu

Zasadniczo program podzielony został na trzy odcinki: poranny, południowy i popołudniowo-wieczorny. Odcinek pierwszy trwa od godziny 6.45 do 8.00, drugi od 11.57 do 13.30 i trzeci od 15.30 do 23.00. Pewne odchylenia mają miejsce w czwartki, kiedy to odcinek południowy trwa do godz. 13.45, wobec transmisji poranków szkolnych z Filharmonii Warszawskiej i w soboty wobec przedłużenia muzyki tanecznej do godz. 1.00 w nocy. Dzieląc program na te trzy zasadnicze odcinki, Polskie Radio stara się w miarę możliwości zaspokoić potrzeby wszystkich swoich abonentów, reprezentujących różne sfery i warstwy, a więc zarówno mieszkańców większych miast, jak i miasteczek i wsi. Program ramowy bierze pod uwagę godziny pracy poszczególnych grup społecznych, przyczem uwzględnia również i możliwości słuchania radja tych, którzy nie są zmuszeni do pracy zarobkowej.

W myśl zatwierdzonego już programu ramowego, praca rozgłośni polskich trwać będzie w niedzielę bez przerwy od godz. 9.00 do 23.30 czyli 14 i pół godzin, zaś w dni powszednie przeciętnie 10 godzin 45 min., za wyjątkiem czwartków i sobót, kiedy audycje trwać będą dłużej ze względów wyżej już wspomnianych.

Ilość słowa mówionego

W myśl przewidywań muzyka wraz z audycjami muzyczno-słownymi zajmie w okresie zimowym 71,59 proc. ogółu audycji. Reszta t.j. 28,41 proc. pozostanie nam na słowo mówione. Do słowa mówionego zaliczyć należy wszelkie odcy-

ty, feljetyony, audycje literackie, audycje, informacje i transmisje reportaży. Tutaj podkreślić należy utrzymanie w dalszym ciągu granic od 15 do 5 min. na odczyty, pogadanki, feljetyony i reportaże ze Studja. Inowacja ta wprowadzona w okresie letnim roku bieżącego dała doskonałe rezultaty i przyjęta została z aplauzem przez abonentów.

Ramy programu radiowego na okres zimowy 1934—35 przyniosą dużą ilość inowacyj tak w dziedzinie audycji muzycznych, jak i w dziale słowa mówionego. Różnorodność audycji dzięki której

program radiowy dnia staje się ciekawą, mozaiką mogącą zaspokoić gust i wymagania wszystkich bez względu na to, czy radjostłuchacz jest mieszkańcem wielkiego miasta, czy też przebywa na dalekiej prowincji.

Rzecz jasna, iż warunkiem uzyskania maksimum korzyści z audycji radiowych, jest konieczność studjowania programów radiowych i odpowiedniego wyboru danych fragmentów programu.

Do omówienia szczegółów programu ramowego na sezon bieżący powrócimy.

Polskie Radio—Wychodźctwu Polskiemu

Polskie Radio, które w ostatnich miesiącach przejawia coraz żywszą działalność propagandową, wydało kilka dni temu bogato ilustrowaną, popularnie i zajmująco opracowaną broszurę, poświęconą rozwojowi radjofonii polskiej. Specjalne rozdziały interesującej broszury poświęcono znaczeniu polskich audycji radiowych dla kilkumilionowych rzesz wychodźstwa polskiego, rozsyłano go całym świecie, wśród którego polskie ra-

le radiowe b. często odgrywają rolę jednego łącznika ze „Starym Krajem“.

Kilka tysięcy egzemplarzy tego wydawnictwa Polskie Radio oddało do dyspozycji Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą, dzięki czemu każdy uczestnik wielkiego Zjazdu Polaków z zagranicy otrzyma tę broszurę, a po powrocie na emigrację stanie się propagatorem słuchania polskich programów radiowych, niosących wieści z dalekiej Ojczyzny.

25-lecie śmierci Zygmunta Noskowskiego

W miesiącu ubiegłym upłynęło 25 lat od śmierci znakomitego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego pierwszego u nas na europejską miarę symfonisty, wielkiego pedagoga, ojca „Młodej Polski“, w muzyce, grupy, która tak chlubnie zapisała się w dziejach muzyki polskiej. Ze względu na to, że rocznica przypadła na niedogodny termin (okres wakacyjny — mała ilość słuchających) „Polskie Radio“ zdecydowało przenieść zorganizowanie odpowiednich audycji, mających na celu uczczenie pamięci tego wielkiego artysty, na

termin późniejszy, a mianowicie na rozpoczęcie sezonu zimowego, który rozpocznie się w dniu 7. IX.

W ciągu pierwszego tygodnia sezonu nadane będą 4 audycje poświęcone twórczości Zygmunta Noskowskiego, a mianowicie: Poranek symfoniczny, który składać się będzie z utworów nagoń znanych, następnie piątkowy koncert symfoniczny (dzieła nieznane), koncert kameralny i wreszcie koncert chóralny; audycje te będą obrazem perspektywicznym wszechstronnej twórczości wielkiego kompozytora.

Polska Kapela Ludowa na niemieckich falach radiowych

Mniej więcej od roku coraz częściej spotykamy w naszych programach radiowych mile przez wszystkich radjostłuchaczy przyjmowaną audycję: koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego. Nie jest to wprawdzie oryginalna, autentyczna kapela ludowa, w rodzaju pierwszego zespołu starego Namysłowskiego, uformowanego z grajków wiejskich, lecz dzięki zapałowi i usilnym staraniom swoich kierowników, zdobyła ona w zupełności charakter ludowy przy jednoczesnym wysokim poziomie artystycznym. Składa się ona z doborowych muzyków z wodowych i wśród kapel tego rodzaju wysuwa się bezsprzecznie na pierwsze miejsce.

Radjowe jej występy zwróciły uwagę również radjostłuchaczy zagranicznych

zachwyconych oryginalnością polskich melodii ludowych, oraz ich doskonałym wykonaniem. Kierownictwo radjofonii niemieckiej zainteresowało się bliżej tą sprawą i wystosowało odpowiednie pismo do Polskiego Radja, proponując mu transmitowanie koncertu Kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego na wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Transmisja ta odbędzie się dnia 15 sierpnia o godz. 20.30, przyczem zostanie poprzedzona kilkuminutową pogadanką na temat polskiej muzyki ludowej, którą wygłosi w jęz. niemieckim prof. dr. Zdzisław Jachimiecki. Pogadanka ta zostanie nadana z Warszawy drogą kablową bezpośrednio na Niemcy i przez radjostłuchaczy polskich nie będzie słyszana.

ZE ŚWIATA

Łączność radiowa między blegunami

Radio odgrywało zawsze pierwszorzędną rolę w czasie naukowych wypraw podbiegunowych. Wielokrotnie już dzięki radju udało się ocalić wiele istotnie ludzi, odciętych od świata przez białą śmierć. Kilka amerykańskich towarzystw radiowych wysłało na swój koszt do Alaski specjalistę radio-inżyniera, który ma zbudować możliwość wybudowania w strefie położonej możliwie najbliżej Bieguna Północnego stacji nadawczej. Stacja ta miałaby na celu nawiązanie łączności radiowej z ekspedycją Byrda, która znajduje się obecnie w okolicach Bieguna Południowego i rozporządza również silną stacją nadawczą. Rozgłośnia warszawska nadała niedawno specjalną audycję przeznaczoną dla wyprawy naukowej przebiegającej na Spitzbergu.

Kurs dla sprawozdawców radiowych

Jak donoszą z Rzymu rozpocznie się tam w najbliższym czasie kurs dla sprawozdawców radiowych. Spodziewany jest liczny udział w tym kursie dziennikarzy, którzy interesują się żywymi działami pracy radiowej.

Tajemnicza rozgłośnia w Kopenhadze

Ostatnio radjostłuchacze kopenhaski zaniepokojeni zostali audycjami jakiejś tajemniczej rozgłośni, która utrudniała ogromnie w kilku dzielnicach miasta czysty odbiór programów rozgłośni oficjalnej. Tajemnicza rozgłośnia na dawała jakieś cyfry, daty, których nikt nie mógł zrozumieć.

Po krótkim śledztwie przeprowadzonym przez policję, okazało się, że jest to ruchoma jednokilowatowa rozgłośnia straży pożarnej, która dokonywała prób i dawała się we znaki radjostłuchaczom nie posiadającym specjalnie dobrych odbiorników.

Stacje nadawczo-odbiorcze na samolotach

W myśl postanowień Międzynarodowych wszystkie samoloty, których waga przekracza 2.000 kg. zaopatrzone być muszą w instalacje nadawczo-odbiorcze. Instalacja radiowa znajduje się na pokładzie samolotów zwiększa znacznie bezpieczeństwo lotu. Wszystkie polskie aparaty cywilnej żeglugi napowietrznej, zaopatrzone są w specjalnego typu radiowe instalacje nadawczo-odbiorcze.

Duża ośmiocylindrowa maszyna mknęła prawie bez szmeru po idealnej równej wyasfaltowanej szosie biegnącej wzdłuż skalistego południowego wybrzeża francuskiego. Noc była bezkleszczowa, lecz duże reflektory maszyny jeskrawe mi sнопami światła wrzynały się w ciemność, ślizgając się to po groźnych wysiekach skalnych między którymi wiała się droga, to kładły się miękko na lśniącem asfalcie, biegnąc niestrużenie przed maszyną — jak dwa ogary — ciągle czujne, zawsze gotowe pana swego ostrzec czy to przed nagłą jakąś przeszkodą, czy inną maszyną jadącą naprzeciw.

Pochylony nad kierownicą siedział młody człowiek śledząc bystro szlak oświetlony reflektorami. Znał widocznie drogę doskonale, gdyż nie zwalniając tempa maszyny brał ledwo do strzegalnym ruchem kierownicy najbardziej na wet ostrą zakręty. Tuż koło niego siedziała młoda kobieta, oczy jednak nie zachwycały się nie samowitą wprost widokiem groźnych szczelin skalnych, ukazujących się co chwila w potokach światła reflektorów — lecz z pewnym zalem i jakby skrucha spoczywały na chmurnej twarzy towarzysza.

Kilkakrotnie usta jej poruszały się w bolesnym skurczu wreszcie wydarła się z nich żałosna skarga:

— Powiedz Janku czemu się gulewasz? — od samej Marsylii słowem się do mnie nie odezwał!

— Dlaczego, dlaczego? — syknął hamując gniew — dlaczego właściwie kazałaś wmontować ten odbiornik radiowy w maszynę, wiesz przecież doskonale, że radja nie cierpię i nie znoszę!

— Chciałam ci zrobić Janku niespodziankę, nie wiedziałem, że aż tak nie lubisz muzyki — usprawiedliwiała się kobieta a w oczach jej pokazały się duże łzy.

— Należało więc wpakować w maszynę fortepian, orkiestrę, harmonję, jazz-band — wogóle wszystkie instrumenty, jakie w Marsylii dostać można. Z radjem byłoby to wspaniały komplet — wybuchnął kierowca. Kobieta nie odpowiedziała, lecz po świeżych jej policzkach poczęły spływać łzy, których mimo zaciśniętych powiek powstrzymać nie mogła.

Nagle maszyna zgrzytnęła przeraźliwie hałmulcami i stanęła tak gwałtownie, że pasażerka głową uderzyła o przednią szybę.

Kobieta otworła szeroko oczy, poczem przetarła je kilkakrotnie lecz ku zdumieniu swemu nie mogła zobaczyć towarzysza. Czarna plachta ciemności zakryła nie tylko maszynę lecz wszystko wokół.

— Co się stało Janku? — zapytała trwożliwie.

— Światła zgasły — odparł krótko, poczem wyszedłszy z maszyny poczęł coś manipulować pod maską motoru. Pracował dosyć długo, lecz mimo wysiłków światła nie zapaliły się. Zniechęcony stał znowu przy kierownicy i łagodnym już głosem przemówił do swej towarzyszącej:

— Mamy jeszcze trzy kilometry, do najbliższej stacji benzynowej, gdzie jest mechanik, który światło przyprowadzi do porządku. Znam drogę doskonale, więc jeśli się Irenko nie boisz pojedź po ciemku.

— Z tobą Janku bać się! — zawołała z wyrzutem!

— Mam zresztą kieszonkową lampkę, powieszę ją na chłodnicy i jakoś przecież do stacji dociągniemy — rzucił już teraz wesoło.

Po chwili maszyna ruszyła zrazu wolno, potem coraz szybciej, droga tu bowiem była zupełnie prosta.

Irena zadowolona iż towarzysz jej przestał się gniewać wyciągnęła przed siebie ręce i nagłe palce jej dotknęły jakiegoś guziczka. Dotknęła go, potem przekreśliła i nagle z odbiornika umieszczonego w tylnej ścianie maszyny rozległ się donośny głos:

— Uwaga! Automobiliści uwaga! Kilometr 32-gi na drodze Marsylii — Martique! Wskutek obniżenia się skały mostek na 32-gim kilometrze runął w przepaść. Uwaga automobiliści Uwaga!

Jeden gwałtowny ruch nogi na hamulcu i maszyna stanęła. Jan szybko opuścił swoje miejsce i chwyciłszy lampkę wiszącą na chłodnicy pobiegł z nią wprzód i wkrótce zniknął za zakrętem. Po chwili powrócił zziębnięty i widząc Irenę stojącą koło maszyny na drodze, porwał ją w objęcia i poczęł twarz jej pokrywać pocałunkami.

Wreszcie przycisnąwszy jej głowę do piersi wyszeptał:

— Twoje radio Iruś nas ocaliło! Pół kilometra przed nami przepaść — nie zdążyłbym maszyny zatrzymać!

Kamil Głzycki.

MIĘJSKI TEATR LETNI
w Ogródku po-Bernardyńskim.

Dziś i jutro o godz. 8.30 w.

ŻYCIE
JEST SKOMPLIKOWANE

Wiadomości gospodarcze

Możliwości rozszerzenia wywozu przetworów mięsnych

W wyniku szczegółowych badań, przeprowadzanych przez zainteresowane organizacje eksportujące ustalono, że na szeregu rynków zagranicznych, w szczególności zaś na wielu rynkach zamorskich daje się zauważyć zwiększone zainteresowanie polskimi produktami mięsnymi.

Jeśli chodzi o rynki dalekie, to zainteresowanie takie istnieje m. in. w Syrii. Rynek syryjski zapowiada się nawet, jako zupełnie poważny odbiorca, w szczególności szynki w puszkach, różnych konserw mięsnych i kielbas trwałych. Eksporterzy polscy znajdują się już w trakcie finalizacji kilku konkretnych dośtań, przyczem towar ma być dostarczony większym firmom odbiorczym w Bejrucie.

Również i do Egiptu został zapoczątkowany przez przetwórców z województwa poznańskiego i śląskiego znaczniejszy wywóz szynki w puszkach, parówek w puszkach oraz kielbas trwałych. Główni odbiorcy produktów polskich mają swe składy konsygnacyjne w Aleksandrii i Port Said. Towar oddawany jest przeważnie do sprzedaży komisowej.

Do Tunisu i Marokka rozwija się obecnie wywóz pewnych gatunków kielbasy, oraz szynki w puszkach.

Bezpośrednia taryfa towarowa polsko-belgijska

Z dniem 1 sierpnia 1934 r. weszła w życie bezpośrednia taryfa towarowa polsko-belgijska zawierająca opłaty przewozowe pomiędzy stacjami belgijskimi a polskimi.

Taryfa zawiera między innymi stawki na następujące towary: dla komunikacji do Belgii na wyroby z drzewa, pył cynkowy, oleje mineralne, butan, meble, wyroby ze szkła, obuwie, nasiona buraków pastewnych i koni, szynki, fasolę i groch, chmiel, sól, len, jaja, mięso, drób, dziczyznę, towary wszelkiego rodzaju; dla komunikacji do Polski na krochmal, ryż, szmaty, bawełnę, nawozy sztuczne, wyroby z żelaza i stali, maszyny, papier, szkło, towary wszelkiego rodzaju.

Dla szeregu towarów (np. dla artykułów spożywczych) zawiera taryfa również opłaty do punktów granicznych belgijsko-francuskich, co znacznie ułatwi kalkulację przewoźnego do północnej Francji. Zawarte w niej postanowienia i opłaty dla komunikacji w wagonach t. zw. „ferry-boats”, przeznaczonych do przewozu w bezpośredniej komunikacji towarowej z Anglią, przyczynią się do uproszczenia kalkulacji przewoźnego do Anglii.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy J. Kulczyckiej i R. Petera

Dziś po cenach propagandowych

KATIA - TANCERKA

Początek o g. 8 30 w.

Skutki niemieckiej polityki gospodarczej

NASTĘPSTWA ZMNIEJSZENIA KONTYNGENTÓW DEWIZ.

Prowadzona od sześciu tygodni przez Bank Rzeszy gospodarka dewizowa, polegająca na dostarczeniu dewiz importerom w granicach przypływu walut zagranicznych, zahamowała wprowadzenie dalszego spadku rezerwy dewizowej Banku, ale zato przysporzyła gospodarce niemieckiej duże trudności. Od marca r. b. kontyngenty dewizowe obniżono do 50% pierwotnych kontyngentów, a dla kredytów rembursowych do 100%, ograniczając tem samym importerów. Niemieckie restrykcje dewizowe spowodowały poza tem zmniejszenie kredytów, udzielonych przez zagranicę, a w niektórych wypadkach cofnięcie tych kredytów.

Tymczasem w następnych miesiącach oczekiwane jest dalsze ograniczenie importu surowców, szczególnie przemysłowych, co może wywołać przerwy w procesie produkcyjnym niektórych gałęzi przemysłowych z powodu braku surowców. Aby temu zapobiec, odnośne działy produkcji mają otrzymać większe kwoty dewizowe od innych gałęzi przemysłowych, dysponujących większymi zapasami surowców. Jak dotąd niemiecka polityka dewizowa dąży konsekwentnie do tego, aby import obniżyć do rozmiarów eksportu.

OGRANICZENIA W PRZEMYSŁE TEKSTYLNYM.

Ograniczenia importu surowców do Niemiec spowodowały nierównomierne zatrudnienie fabryk w przemyśle tekstylnym. Wobec tego min. pracy zarządził, aby żadna z fabryk tekstylnych nie pracowała więcej, niż 36 godzin na tydzień. Zakazał również zakładania nowych fabryk, względnie rozszerzenia dotąd istniejących, aby przemysłowcy nie mogli obchodzić nowego zarządzenia.

To samo rozporządzenie zawiera również szereg postanowień, mających na celu przeciwdziałanie ewentualnemu wzrostowi cen artykułów włókienniczych. Jako sankcje karne nakładane w drodze administracyjnej przewidziane jest oprócz grzywny, zamknięcie odnośnej fabryki, a nawet odebranie winnemu prawa do prowadzenia takiego przedsięwzięcia w przyszłości.

—o—

Obroty portu gdyńskiego

W lipcu r. b. obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły według obliczeń Urzędu Morskiego ogółem 587,183 ton. Z cyfry tej 479,269 ton przypada na wywóz, 100,816 ton na przywóz, a 7,069 na ruch przybrzeżny.

W stosunku do lipca ub. r. obroty portu gdyńskiego utrzymały się na tym samym poziomie, w stosunku zaś do czerwca r. b. wzrosły o przeszło 30 tys. zł.

Ognisko harcerskie na pl. Marszałka Piłsudskiego



Na placu Józefa Piłsudskiego odbyło się w ub. wtorek wieczorem ognisko harcerskie pol-

skich ze wszystkich stron świata. Na zdjęciu harcerze dookoła ogniska.

Rada Izb Rzemieślniczych

W związku z ukończeniem wyborów do rad siedemnastu izb rzemieślniczych p. minister przemysłu i handlu zatwierdził już listy radców z nominacji. Listy te przez ministerstwo przemysłu i handlu przesłane zostały do właściwych wojewodów, którzy ogłoszą je już w dniach najbliższych.

W okresie do 20-go bm. rady wszystkich izb rzemieślniczych ukonstytuują się i odbędą plenarne zebrania.

Eksport grzybów i artykułów leśnych

Importerzy zagraniczni nawiązali kontakt z tutejszymi czynnikami przemysłowymi w sprawie eksportu zagranicę grzybów suszonych, jagód i innych owoców leśnych. Pertraktacje są podobno na dobrej drodze.

Naskutek pomyślnej konjunktury w Wilnie ma powstać nowa suszarnia grzybów, mieścić się ona będzie przy ul. Kolejowej.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 1 — 16 września br. cały szereg zniżek kolejowych. W szczególności zwiedzający Targi Wschodnie będą korzystali z ulgowej taryfy w wysokości 50 proc. taryfy obowiązującej do dn. 31 grudnia 1933 ze wszystkich stacji P. K. P. do Lwowa i z powrotem do stacji wyjazdowej. Zniżka obowiązuje w obie strony. Dla korzystania ze zniżek zwiedzający będą musieli się zaopatrzyć w t. zw. Karty Uczestnictwa. Osoby pragnące korzystać z ulgi kolejowej na Targi Wschodnie będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach pięciodniowych, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, a to:

od 31 sierpnia do 4 września 1934 r.

od 7 września do 11 września 1934 r.

od 13 września do 17 września 1934 r.

Poza tem zostały przewidziane ulgi dla wy-cieczek zbiorowych i dla zwiedzających z zagranicy.

Dział ogrodniczy na XIV Targach Wschodnich

Na tegorocznych Targach Wschodnich zorganizowany będzie specjalny dział ogrodniczy obejmujący zarówno kwiaty, jak i owoce, poza tem zaś nasiona, narzędzia i przyrządy ogrodnicze oraz literaturę fachową, jak w ogóle wszystko, co ma łączność z ogrodnictwem. Największe przedsiębiorstwa ogrodnicze, jak również Państw. Szkoła Ogrodnicza we Lwowie zgłosiła już swój udział w tej grupie. Należy zatem spodziewać się, że dział ten będzie odpowiednio obsadzony i wzbudzi należyte zainteresowanie.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Belgja 124,50 — 124,61 — 123,99. Berlin 207 — 208 — 206. Londyn 26,63 — 26,76 — 26,50. Nowy York 5,27 — 5,30 — 5,25. N. Y. Kabel 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół. Paryż 34,90. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Val Gietgud

22

Związek bankrutów

Przekład autoryzowany z angielskiego

Simon kiwał głową.

— Ale pan wróci?

— Chyba jednak nie pojedę. To są przecież idjotyzy!

Djana wsunęła mu rękę w dłoń.

— Musi pan jechać. Oni podejrzewają, że my już coś wiemy. Wczoraj w noc, kiedy pan spał, przeszukali starannie całą pana garderobę. Ja szpiegowałam na balkonie. Zdażyłam wpaść przed nimi i zabrać woreczek z tytoniem. Przecież to szkaradny moment.

— Dlaczego mnie pani nie obudziła?

— zapytał gniewnie Simon.

— Po tej awanturze, jaką miałam od pana z powodu naszej reputacji? Jeszcze czego! Jaką pan ma angielską minę we śnie, panie Simonie!

— O! tego to już za wiele. Wsiadać, smarkata! Jeszcze się dowiem, że jestem podobny do pluszowego niedźwiadka. Jestem próżny i nie lubię docinków. Dwi-

żenia. Niech pani uważa — na wszystko. Pojutrze, jak dobrze pójdzie, będę spowrotem. A pani niech nie zapomni o rendez-vous!

Djana potrząsnęła głową, zeszła z drabinki i nie oglądając się oddaliła się szybko.

Simon wyjął fajkę, schował spowrotem, i rozsiadł się ostrożnie w fotelu. Przypominał sobie, że Djana poleciła mu, aby otworzył woreczek z tytoniem dopiero w Londynie.

Szczerze mówiąc był zdenerwowany. Nie do wiary to, ale pomimo swych awanturniczych skłonności nigdy jeszcze nie latał. Ogromny, luksusowy, cztero-motorowy samolot pasażerski wydawał się groźnie złowieszczy. Naturalnie swoboda ruchów była miła, siedzenia miękkie i wygodne, napoje na zawołanie, a ogólnie urządzenie dostatecznie wygodne. Ale trudno się było oprzeć śmiesznej myśli, że prawo ciążenia działa stale. W dodatku taki kolos nie powinien się wzbiąć w powietrze, zwłaszcza, że przy bliższym zbadaniu okazał się dziwnie kruchy.

Nieznane, jak to nieznane, wydaje się zawsze przerażające. Simon wyzwał się od imaginacyjnych idjotów, myśląc,

że przecież komunikacja powietrzna przyjęła się w całej Europie, a nieszczerze śliwe wypadki zdarzają się niezmiennie rzadko. Ucieszył się, gdy wsiedli Peter i jego dama i zajęli miejsca nawprost niego.

— Kolega mnie sobie nie przypomina — rzekł z wahaniem Peter, wyciągając wiotką rękę.

— Ależ owszem.

— Zapoznaj mnie — pisnęła kokieteryjnie panna Lambe.

Traill dopełnił ceremonii, a wesoła panienska obdarzyła Simona uśmiechem podobnym do szpary w skrzynce listowej, ze względu na szerokość i purpurowy kolor umalowanych warg.

— Bardzo mi miło... — mruknął bez przekonania Simon.

— Pan pozwoli, że usiądę obok pana? — zapytała panna Lambe. — Peter zostanie naprzeciwko. Nigdy jeszcze nie latałam i czuję, że będę się strasznie bała. Nie chcę się trzymać jego ręki. Brrr! Oślizga i zimna jak ryba!

Traill zaprotestował bezsilnie, ale jego towarzyszką już wstała i zatoczywszy się Simonowi na kolana, usiadła za nim pod oknem, świegocąc i wydając pisliwe okrzyki zadowolenia. Simon prze-

stał się cieszyć, że będzie miał w podróży towarzystwo.

Samolot zapełniał się powoli. Dwaj Amerykanie porównywali głośno Berlin z Paryżem na niekorzyść Berlina. Dwaj niemieccy komiwojażerowie zapili ciemne piwo nie czekając na rozpoczęcie podróży. Starsza para, obladowana kocami i płaszcami, świadczącymi o angielskiej prowincji — prawdopodobnie Cheltenham — ulokowała się nawprost Petra, tuż koło drzwi do kabiny pilota. Simon, patrząc ponad jedwabnym, mocno uperfumowanym ramieniem sąsiadki, widział jedno z olbrzymich śmigieł w początkowym ruchu.

Potężny aparat ryczał, parskając i kasłając. Panna Lambe zainteresowała się drugim samolotem, stojącym o sto kroków dalej, do którego wsiadali goście hinduscy z umundurowanym przewodnikiem, mającym im pokazać Berlin z lotu ptaka. Traill przechylił się nagle przez oparcie swego fotelu i przysunął niemal twarz do twarzy Simona zapytał chrapliwie:

— Czy masz zegarek? Która godzina?

— Po dziesiątej. Powinniśmy się wznieść lada chwila.

Wieści i obrazki z kraju

W 20-tą rocznicę wymarszu Kadrowki

OPSA pow. brastawski

Z inicjatywy Leg. Młodych w Opsie 5 sierpnia o godz. 15 w sali straży pożarnej odbyła się akademja ku uczczeniu 20 rocznicy wymarszu Kadrowki. Akademja odbyła się w skromnych ramach, leg. Karawan wygłosił okolicznościowy referat, w którym nakreślił historję bo haterskiego czynu. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Obecni entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli „Niech żyja“ i odśpiewali I Brygadę. Następnie leg. Rózek przedkładał wiersz „6-ty sierpień“.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się 6 sierpnia o godz. 20. W dniu tym w miasteczku na Placu Rynkowym urządzono ognisko, które skupiło kilkaset osób z miasteczka i okolicznych wsi. Program ogniska składał się z 2 części — uroczystej i wesołej.

Trebać ogłosił początek uroczystości. Wysocko na maszt podniesiono flagę państwową. — Odczytany został przez Kom. Obw. Leg. Mł. leg. Karawana historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego do Pierwszej Kadrowej przed wymarszem z Oleandrów do Kielc 6 sierpnia 1914 r. i rozkaz Głównego Kom. Zw. Strz. Peowiak leg. Kowacz podpalił ognisko. Buchnął ogień. Trebać zagrał na „baczność“. Nastąpiła chwila ciszy, a potem odbył się apel poległych z Pierwszej Kadrowej. Po odczyceniu imienia i nazwiska — padały wymowne słowa: „padł na polu chwały“. Po apelu wygłoszono okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, Twórcy Armji Polskiej. Odśpiewano Pierwszą Brygadę. Wszyscy obecni złożyli ślubowanie iść śladami Pierwszej Kadrowej w pracy dla Państwa.

Drużyna ogniska — wesoła, — wypielno na była deklamacją, muzyką i śpiewem. W wykonaniu obozującej tutaj Straży Przedniej i miejscowej szkoły rolnej. Oklaskom nie było końca.

W śpiewie, muzyce i deklamacjach zilustrowane były czasy legionowe; znane pieśni legjonowe odśpiewane były przez wszystkich. Wesoły nastrój udzielił się wszystkim przy ognisku. Wszystkiemu winna Straż Przednia, ona tak miłe, wesoło umiała oderwać myśli od codziennych kłopotów.

Trebać znowu zagrał. Odśpiewano I Brygadę. Opuszczono flagę. Poczem zakończono uroczystość i ruszono na spoczynek. Miłe wspomnienie!

Pierwszy raz obchodzono w Opsie rocznicę wymarszu Kadrowej.

Tutejszy.

Słonim

W Słonimie odbył się obchód 20-letniej rocznicy wymarszu I-szej kompanji kadrowej. — Uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem. W niedzielę dnia 5 bm. zostało odprawione w kościele le garnizonowym nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele władz, wojska, samorządu, delegacje poszczególnych organizacji społecznych i społeczeństwo. Wieczorem odbyło się uroczyste palenie ognisk na placu sportowym, apel poległych legionistów i kadrowej i żołnierzy w walce o Słonim.

N.-Święciany

20-tolecie wymarszu Komp. Kadrowej było w N. Święciany obchodzone bardzo uroczysto. Organizatorem tych uroczystości był Związek Strzelecki, a przedewszystkiem Kom. Strzelca p. Urbanowicz, znany ze swej energii, przy współpracy zarządu wraz z bracią strzelecką.

Program rozpoczął się już w dn. 4 sierpnia r. o g. 14. Wymarszem organizacyj społecznych na boisko sportowe celem przeprowadzenia ochotniczej pracy na terenie nowobudującego się boiska sport. Inicjatywa wspaniała, szkoda tylko, że do pracy zgłosili się strzelcy (25 wilczków), harcerze, młodzież szkolna i parę osób ze starszego społeczeństwa, w tem prez. Feder. p. Ratwiński. Gdzie reszta?

Jak chętnie pracowała młodzież, świadczy fakt, że spowodu braku sprzętu roboczego rękami nasypywano piasek do wagonetki. O godz. 20 na temże boisku nastąpiło rozpalenie ogniska, apel poległych Radowiaków, śpiewy i inscenizacje wykonane przez wileńską młodzież z kolonji letniej. Publiczności było bardzo dużo.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 9 odbyło się nabożeństwo a o godz. 20 akademja. Słowo wstępne wypowiedział p. prof. Fornagel, który wznosił okrzyk na cześć p. Marszałka, 3-krotnie z entuzjazmem powtórzony przez zebranych, a orkiestra KOP. wykonała hymn państwowy. — Pierwszą Brygadę i wiankę pieśni legjonowych.

Po krótkiej przerwie miejscowe siły amatorskie z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej wykonały sztukę K. Brodzińskiego p. t. „Wiesław“ przygotowaną przez prof. Fornagla. Sala przepelniona. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

A teraz jedna uwaga. — Mimo powstałego Komitetu Urocz., pracował tylko Związek Strz. i prof. Fornagel. Brak przedstawicieli na wszelkich uroczystościach jest już chroniczny i przy słownym Obs.

Wołożyn

W dn. 6 sierpnia, w 20 rocznicę wymarszu pierwszej kadrowki z Krakowa odbyły się w powiecie wołożyńskim podniosłe uroczystości.

Dyrekcja Kursów Pielęgowania i Wychowania Dzieci

egz. od 1925 r. w Wilnie powiadania, iż zapisy na powyższe kursa przyjmowane są codziennie w sekretariacie Kursów ul. Mickiewicza 22, m. 5, od godz. 5—7 wiecz.

Do zagłodzenia dziecka

doprowadziła chorobliwa zazdrość

W maju b. r. Paulina Jermak, mieszkanka kol. Bambierzyskiej, pow. święciańskiego powitała dziecko.

Już w czasie trwania ciąży mąż niejedenkrotnie zarzucał jej, że dziecko jest owocem wiarołomstwa. Od chwili zaś przyjęcia na świat maleństwa, pomiędzy małżonkami zapanały stosunki wprost nie do zniesienia. Władysław Jermak niejednokrotnie bił żonę, domagając się, by pozbyła się dziecka. Nieszczęśliwa matka niejednokrotnie opowiadała sąsiadom, że

jej mąż domaga się, by przestała karmić dziecko. Pod terorem odstawiła wreszcie noworodka od piersi. Lecz za poradą sąsiadek karmiła dziecko jakimś płynem, gotowanym przez siebie, by w ten sposób bez wiedzy męża przedłużyć dziecku żywot.

Na tych płynach z zielska dziecko przemęczyło się 2 miesiące i zmarło. Wyrodney ojciec zameldował w policji o normalnym zgonie, lecz sąsiadki wyprowadziły policję z błędu. Rodzice zostali aresztowani. (c).

Panika na czarnej giełdzie

Nagły spadek dolara

Wczoraj na t. zw. czarnej giełdzie zanotowano dość duży spadek kursu dolara, za który placono tylko 5,15. Ponieważ kurs oficjalny

był znacznie wyższy, przed kasami Banku Polskiego gromadziły się olbrzymie ogonki osób pozbywających się dolarów.

z daleko większą łatwością, niż autobus zmienia bieg.

Simon, który doświadczał powietrznej podróży po raz pierwszy w życiu, pa trzył oczarowany na grunt, opadający powoli wdół. Bo w locie wydaje się, że nie samolot wznosi się, ale ziemia ucieka z pod nóg. Wrażenie podrzutów, przypominających jazdę wiatrą, zahamowywaną przy opuszczaniu się wdół, było bardzo dziwne. Z odległości paru set stóp domy przybrały śliczne rozmiary dziecińczych zabawek, trawniki — zielonych chusteczek, a pociągi — mechanizmów zegarkowych, wypuszczających pa semka waty. Cudnie było wyrwać się z zamkniętego pola widzenia normalnej ziemi, zrozumieć nietylko na wiarę jej okrągłości i objąć z lotu ptaka rozległy krąg świata, skąpany w słońcu upstrzcony cieniami chmur, niesłychanie kolorowy i urozmaicony. Wszystko to było nowe, radosne, poza dorywczymi podrzutami, zdumiewające wygodne i na tyle nierealne, że mile podniecające...

ROZDZIAŁ XII.

TCHÓRZE UMIERAJĄ WIELE RAZY...

Po upływie dwudziestu minut Simon uspokoił się i całą jego uwaga skoncen-

trowała się na dwóch rzeczach: szybkości lotu i wysokości nad ziemią. Pomimo, że samolot musiał robić jakieś sto siedemdziesiąt kilometrów na godzinę, nie miało się wrażenia wielkiego pędu. Ani porównania pod tym względem z samochodem czy ekspresem. Umieszczony obok drzewczek wysokościomierz wskazywał około 400 metrów nad ziemią. Stopniowo nagłe spadki w dziury powietrzne przestały robić wrażenie, a uszy oswoiły się z monotonnym rykiem motorów. Simon doszedł do przekonania, że podróż powietrzna jest specjalnie nudna. Ale pomimo to wrażenie nowości było jeszcze na tyle ekscytujące, że nie mógł czytać. Ponieważ jednak palenie było zakazane, a z panną Lambe nie chciał mu się rozmawiać, rozwinął Timesa z przed dwóch dni, kupionego przez Djanę na lotnisku w Berlinie, i szeszeszcząc wielkimi arkuszami, spróbował zanurzyć się we współczesności.

Ale wszystko szło po dawnemu źle. Jak zwykle konferencja międzynarodowa zjechała do szwajcarskiego miasta. Jak zwykle gotowało się w Mandżurji, Iraku i Bułgarji. Jak zwykle awanturo wano się w Reichstagu. Jak zwykle na propozycję rozbrojenia ze strony Sta-

Wizytacja ks. bisk. Antonjusza

Od kilku dni bawi na terenie powiatu słonimskiego ks. biskup Antonjusz z Grodna, który dokonał wizytacji parafji prawosławnych: w Górcie, Derewnie, Ostrowiu, Hołyncie, Dereczynie i Szczarze.

Zjazd lekarzy z woj. białostockiego

W dniach 14 i 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Drusznikach zjazd lekarzy powiatowych i samorządowych z terenu województwa białostockiego.

Pożary

We wsi Sabory, gm. porpliskiej, pow. dziśnieńskiego, wskutek nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła wraz z sianem i słomą należącą do Anaszkiewicza Włodzimierza. Straty wynoszą 350 zł.

We wsi Borysy, gm. świrskiej, pow. święciańskiego wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i 2 chlewy, należące do Uścińowa Adama.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 10 sierpnia 1934 r.

6,30: Pieśń; 6,35: Muzyka; 6,38: Gimnastyka; 6,53: Muzyka; 7,05: Dziennik poranny; 7,10: Muzyka; 7,20: Chwilka pań domu; 7,25: Program dzienny; 7,30: Rozmaitości; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met.; 12,05: Przegląd prasy; 12,10: Transm. z inauguracji światowego Związku Polaków z zagranicy na Wawelu w Krakowie; 13,00: Dziennik południowy; 13,05: Muzyka popularna (płyty); 13,55: Z rynku pracy; 14,00: Wiadomości o eksporcie polskim; 14,05: Audycja dla dzieci; 16,00: „Jak to na majówkę ładnie“ — słuchowisko; 17,00: Audycja dla chórch. 17,30: Koncert poświęcony Wiktorowi Każyńskiemu, zapomnianemu muzykowi wileńskiemu; 18,00: „Jak jest naprawdę na Kurpiach“ — rep.; 18,15: Koncert; 18,35: Portugalskie Fados (płyty); 18,45: Pogadanka turystyczna; 18,55: Program na sobotę i niedzielę; 19,05: Ze spraw literackich; 19,15: Koncert solistów; 19,50: Wiad. sportowe; 19,55: Wil. kom. sport.; 20,00: „Po polskich szosach“; 20,08: Transm. z Salzburga koncertu symf.; 21,02: Dziennik wieczorny; 22,15: „Sztuczna eskapada“ — felj.; 22,30: Muzyka taneczna; 23,00: Kom. met.

SOBOTA, dnia 11 sierpnia 1934 r.

6,30: Pieśń; 6,35: Muzyka; 6,38: Gimnastyka; 6,53: Muzyka; 7,05: Dziennik poranny; 7,10: Muzyka; 7,20: Chwilka pań domu; 7,25: Program dzienny; 7,30: Rozmaitości; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met.; 12,05: Przegląd prasy; 12,10: Muzyka (płyty); 13,00: Dziennik pol.; 13,05: Koncert muzyki lek.; 14,00: Wiad. gosp.; 16,00: Koncert; 16,40: Recital; 17,00: Słuchowisko dla dzieci; 17,25: Koncert kameralny; — 18,00: „Co czytać?“ 18,15: Koncert; 18,45: „Śniadanie z mikrobów“ — felj.; 18,55: Program na niedzielę i rozmait.; 19,05: Tygodnik literacki; 19,15: Piosenki w stylu Janiny Kulczyckiej; — 19,50: Wiad. sportowe; 19,55: Wil. Kom. Sport.; 20,00: Koncert Chopinowski; 20,30: „Wilno przed przyjęciem chrześcijaństwa“ — pog.; — 20,40: Recital; 21,00: Transm. z Gdyni; 21,02: Dziennik wiecz.; 21,12: Koncert muz. ki lekkiej; 22,00: Pogadanka aktualna; 22,10: Koncert ży czeń (płyty); 23,00: Kom. met.; 23,00: Autoironja — aud. humorystyczno-satyryczna; 23,00: Płyty.

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSU WILNO — LIDA

odjazd z Wilna o g. 9 r., z Lidy o 17.05

Traill wyciągnął swój zegarek i spoj rzał nań, marszcząc brwi.

— Mój stale się spóźnia — rzekł z irytacją, otwierając spodnie wieczko.

Simon drgnął. Mignęła mu malutka, półbarwna etykieta, umocowana wewnątrz koperty. Poznał w niej oznakę, którą C. pokazywał w Londynie.

Panna Lambe odwracała się już od okna i Peter szepnął z pośpiechem:

— Mówiono mi, że mogę cię spotkać w Berlinie. Żałuję, żeśmy się wcześniej nie zetknęli. Bylibyśmy się zabawili razem.

— Szkoda — odparł Simon, dodając w duchu: — Psiakrew, szkoda!

Odrzuć zorientował się, co zaszło. Po jakimś djabła Traill, zamiast robić co mu kazano, awanturował się z jakąś podejrzaną damą i ukazał na widowni z takim opóźnieniem, że już wogóle niepotrzebnie?

Ale nie było czasu na złości. Samolot zatrząsnął się lekko, panna Lambe pisała przeraźliwie i pochwyciła Simona za ramię, a za oknem przesunęła się z błyskawiczną szybkością linja hangarów Tempelhofu. Nim towarzystwo zdążyło się zorientować, co się dzieje, ogromna maszyna wzniosła się w powietrze

nów Zjednoczonych zareagowano we Francji podniesieniem budżetu wojskowego. Jak zwykle zamordowano gdzieś piękną dziewczynę. Jak zwykle spadły akcje. Jak zwykle premier wygłosił w Izbie Gmin optymistyczną mowę. Nie, jeszcze bardziej optymistyczną niż zwykle. A rewolucja w Peru też wybuchła z większą gwałtownością niż zwykle. Ale naogół nowiny ze świata były tak dalece „jak zwykle“, że przez to wcale nieciekawe.

Przeglądając gazetę, Simon natrafił na ciekawy nieco drobniak na stronicy „spraw zagranicznych“. Mianowicie konferencja szwajcarska otrzymała list od anonimowego pacyfisty, przypuszczalnie Niemca, proponującego stworzenie Międzynarodowej Policji Powietrznej, zależnej od Ligi Narodów, która to Policja tłumilaby wojenne zachcianki wojowniczych krajów. Autor uważał, że jeżeli ten sposób nie zapewni ludzkości trwałego pokoju, to nie go nie zapewni.

(D. c. n.)

Ostateczne uprawomocnienie się wyborów do rady miejskiej

Odbyte ostatnio na terenie Wilna wybory do Rady Miejskiej uprawomocniły się już ostatecznie, gdyż p. wojewoda, któremu przysługuje prawo unieważnienia wyborów, wybory zatwierdził.

Jak wiadomo, w Wilnie nie złożono żadnego protestu wyborczego.

Obecnie już wyjaśniło się zdecydowanie, że pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się nie wcześniej niż w początkach września r. b. Termin posiedzenia wyznaczy p. wojewoda, który obecnie bawi na urlopie z którego powraca dopiero w drugiej połowie bież. miesiąca.

Odwołanie zjazdu drobnych handlowców

Wyznaczony na 26 b. m. w Wilnie zjazd drobnych handlowców z terenu czterech województw północno-wschodnich został przez centralę odwołany.

Paszporty ulgowe do Estonii

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do władz administracji ogólnej zarządzenie w sprawie udzielania za opłatą ulgową pewnej ilości paszportów zagranicznych na wyjazd do Estonii.

Wyjazdy do Jugosławii

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe zarządzenie w sprawie wyjazdów za paszportami ulgowymi do Jugosławii. Podróżnicy, pragnący wjechać do Jugosławii obowiązani są wykupić w Polsce akredytywę, płatną w dinarach w Jugosławii, obliczoną po kursie 100 dinarów = 12 zł.

Minimalna wysokość akredytywy, ustalona została na 420 zł, maksimum — 750 zł, przy wyjazdach indywidualnych, oraz 300 zł i 500 zł, przy wyjazdach zbiorowych.

Do załatwienia wszelkich czynności związanych z otrzymywaniem akredytywy upoważnione zostało Polskie Biuro Podróży „Orbis” oraz wszystkie jego oddziały prowincjonalne.

Wykupienie akredytywy w sposób powyżej określony, uprawnia do starania się we właściwym starostwie o ulgę, za opłatą 80 zł. paszportu zagranicznego na wyjazd do Jugosławii.

Meldunki rezerwistów

Władze administracyjne otrzymały wyjaśnienie w sprawie nowych przepisów meldunkowych, a mianowicie o zgłaszaniu zmiany miejsc zamieszkania przez wojskowych podoficerów i szeregowych rezerwy. Powiatowe komendy uzupełnień mają być zawiadamiane o wyjeździe rezerwisty zagranicę, o zmianie stałego miejsca zamieszkania, o pobycie w miejscowości w okresie ponad miesięcznym. Kilku dniowe wyjazdy nie są brane pod uwagę i o nich meldunki mogą nie być nadawane.

Koleje przewiozły darmo 548 000 dzieci

Polskie Koleje Państwowe przewiozły zadarwo w czasie od 8-go lipca do dnia 25 lipca r. b. 548.000 dzieci. W tym samym okresie czasu w roku zeszłym przewieziono około 80 tysięcy w wieku od lat 14-tn. Wynika z tego, że przeszło 460.000 przejazdów dzieci zawdzięczać należy wprowadzonemu w lipcu r. b. zarządzeniu o bezpłatnych przejazdach dzieci.

Pewien kłopot sprawił kolei na wielkich stacjach samorządny pęd dzieci, pozbawionych opieki, do wyjazdów z przybranymi na poczekaniu opiekunami, zabierającymi lekkomyślnie nieopiekane sobie dzieci i pozostawiającymi je bez opieki na innych stacjach.

Objawy te zachodziły jednak tylko wyjątkowo i zostały zlikwidowane przez wydane niezwłocznie zarządzenia.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
Przedstaw. H. WOJTKIEWICZ
WILNO, KALWARYJSKA 21. TEL. 20-14

Jak żyje Warszawa

Warszawa coraz bardziej przybiera charakter wielkiej stolicy. Obok nowych reprezentacyjnych gmachów powstają lokale publiczne, jakich mógłby nam pozazdrościć Paryż, Berlin i Wiedeń.

Mamy na myśli Café Club — wielką wytworną kawiarnię przy zbiegu Nowego Świata z Al. Jerozolimską.

Café Club koncentruje elitę towarzyską miasta. — W godzinach przedobiedniach tłumnie nawiedzają kawiarnię wytworne panie, na poobiednią „czarną” z gazetami panowie, wieczorem znów przy dźwiękach orkiestry spotykają się całe rodziny. Jednym słowem — europeizujemy się!

KURJER SPORTOWY

Dziś przyjeżdżają do Wilna piłkarze A. S. K.

Dziś w nocy mają do Wilna przyjechać piłkarze A. S. K. Jest to silna drużyna Wojskowego Klubu Sportowego, która należy do pierwszej lotewskiej Ligi państwowej, reprezentująca wysoki poziom gry.

Przypominamy, że do Ligi związkowej na Łotwie należy stosunkowo mało drużyn, są to drużyny wyborowe. ASK zalicza się właśnie do rzędu najsilniejszych zespołów, krocząc na czele tabeli ligowej przed takimi drużynami jak Vinderers, „RFK”, Olimpija, „JKS”, Unions, Amateurs i „LSB”.

Piłkarze z Łotwy jutro rozegrają pierwszy swój mecz w Polsce z Makabi wileńską, a w niedzielę spotkają się z mistrzem Wilna WKS. Oba mecze odbędą się na stadionie Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej. Początek

o 16 min. 30.

W tydzień po tych zawodach WKS. grać będzie pierwszy swój mecz w rozgrywkach o wejście do Ligi. W Wilnie 19 sierpnia gościć będzie mistrz Polesia. Mecz tym zapoczątkowane zostaną te gorące boje o wejście do Ligi, które ciągnąć się będą aż do późnej jesieni.

Najgroźniejszym przeciwnikiem WKS będą oczywiście dwie mistrzowskie drużyny Śląska, a to K. S. Śląsk i znany nam dobrze, a głośny na całą Polskę z niesprawiedliwego osądzenia sprawy przez walne zebranie P. Z. P. N. Naprzód Lipiny, który został dopuszczony bezpośrednio do walk końcowych o wejście do Ligi.

W tym roku z Ligi ustąpić będą musiały dwie drużyny, a wejdzie tylko jedna.

Wystawa „Życie polskie w malarstwie“



W tych dniach odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie otwarcie wystawy „Życie polskie w malarstwie”. Na wystawie tej zwraca uwagę m. in. słynny obraz Wojciecha

Kossaka zatytułowany „Wspomnienia z lat dziecinnych”, a przedstawiający rzeź kozacką na Krakowskim Przedmieściu.

Tajemnica taksówki Nr. 32

Do wiadomości policji doszło, iż pomiędzy litewską granicą a Wilnem kursuje jakaś czarna taksówka, która przemyciła towar.

Policja otrzymała onegdaj konfidencyjną wiadomość, że w godzinach wieczornych taksówka ta ma przybyć do Wilna. Rogatki zostały obstawione przez policję.

W pewnym momencie zauważono na rogatce od strony Landwarowa taksówkę całą zakurzoną, która całym pędem przemknęła obok

posterunku. Usiłowania zatrzymania tajemniczej taksówki były nadaremne. Szofer zlekceważył sygnały i zwiększył szybkość samochodu.

O pedzacej taksówce poinformowane zostały posterunki w mieście i taksówkę udało się zatrzymać na ul. W. Pohulance.

Razem z taksówką zatrzymano 6 pasażerów wiozących 15 kilogramów tytoniu litewskiego „Zefir”.

Wisielec na strychu

Wczoraj późnym wieczorem na strychu domu Nr. 34 przy ul. Stefańskiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się, zam. w tym domu Jan Mieczkowski, lat 48, b. posterunkowy.

Mieczkowskiego znalazła jedna z lokatorek

tej kamienicy, która wstąpiła na strych, by zdjąć bieliznę.

Krzyki kobiety zwały sąsiadów, którzy zdjeli z pętli zimne już zwłoki.

Powodów samobójstwa narazie nie ustalono.

Po wiedzę i przygody

Prawie jednocześnie z różnych miejscowości policja otrzymała meldunki o ucieczce dzieci w wieku 12 i 14 lat z domu rodzicielskiego.

Zaginal 12 letni Jarosław Kosiukiewicz, za mieszkały w miasteczku Bohir pow. brasławskiego.

Uczeń szkoły powszechnej w Mikaszynach, pow. wileńsko-trockiego, 12 letni Józef Gajda wyszedł z domu i zaginal, uprzednio zabierając ze sobą pakunek z rzeczami.

Rynkowski Józef, 14-letni chłopak, który w tym roku ukończył szkołę powszechną, zapowiedział, że wbrew woli rodziców pójdzie piechotą do Wilna, by wstąpić do gimnazjum. Wyszedł przed kilku dniami i dotychczas nie dał znać o sobie.

Policja poszukuje zbiegów.

Na plaży w stroju Adama

Władysław Gerhard, stały mieszkaniec Stalpców, przybył wczoraj do Wilna i już pierwsze go dnia pobytu w naszym mieście spotkała go wielka nieprzyjemność.

Zmęczony nużącą podróżą w upalny dzień, Gerhard wprost z dworca udał się na brzeg Wilni na wylot ul. Dzielnej. W pewnej chwili, kiedy Gerhard wyszedł z rzeki stwierdził z przerażeniem, iż w międzyczasie nieznany sprawca skradł mu wszystkie jego rzeczy i ubranie wraz z zegarkiem oraz książeczką oszczędnościową PKO. na ogólną sumę 1200 zł.

Z przykrej sytuacji wywabiła poszkodowanego policja, która dostarczyła mu ubranie. (c)

Ohydny podstęp

Ela Dikszejn jechał z naładowanymi na tyłach garkami glinianymi z miasteczka Rakowa pow. mołodeczańskiego do Mołodeczna. W pewnym momencie zauważył w polu młodą dziewczynę, która pasła krowy. Zatrzymał furmankę i zapytał czy jedzie właściwą drogą. Z odpowiedzi dziewczyny niefortunnie było zorientować się, że jest ona upośledzona umysłowo. Zapytał wtedy, czy nie jest chora. Na to dziewczyna odpowiedziała, że ma chorą głowę.

Furman proponuje wówczas że ją wyleczy. Niedorozwinięta dziewczyna zgadza się na propozycję i według zaleceń Dikszejna kładzie się na ziemię oczekując zbawienia leczniczego. Zamiar Dikszejna udał się całkowicie: dopuścił się ordynarnego gwałtu. Na pożegnanie podarował dziewczynie glinianą miseczkę, pouczając ją, że z tej miseczki każdego rana ma pić wydobre przez się surowe mleko.

Dziewczyna w domu opowiedziała o wydarzeniu siostrze swojej Wacławie. Ta od razu zrozumiała, że siostra padła ofiarą podstępnej „Znachora” policja ujęła.

Arbon z pomocą sportowcom

Dyrekcja Arbonu udzieliła zniżki dla publiczności na dojazdy do Stadionu Sportowego im. Marszałka Piłsudskiego w dniu zawodów z mistrzem Łotwy t. j. 11 i 12 b. m. Bilety ulgowe wraz z bezpłatnym dojazdem na zawody można nabywać w firmach „Lech”, Dines i Dorman, ul. Wielka, Feldman, ul. Wielka Nr. 47 i Wagons Cook, ul. Mickiewicza Nr. 6.

ZARZĄDZENIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wystosował następujący okólnik do poszczególnych związków:

Zdarzają się wypadki, że poszczególne kluby sportowe zwracają się bezpośrednio bądź do klubów zagranicznych z propozycjami rozegrania meczów, bądź też do przedstawicieli Rzezypospolitej Polskiej zagranicą z prośbą o kontraktowanie dla nich zawodów w danym kraju.

Niezależnie od tego były wypadki, że poszczególne drużyny polskie wyjeżdżając zagranicę występowały w roli reprezentacji Polski, co miało ujemny wpływ propagandowy.

Wobec tego Zarząd Z. Z. przypomina obowiązki organizacyjne, że: 1) kluby i okręgowe związki sportowe mogą nawiązywać kontakty, lub umawiać rozegranie zawodów z klubami i związkami sportowymi zagranicą jedynie za pośrednictwem właściwych polskich związków sportowych, 2) kluby i związki sportowe, chcąc uzyskać jakąkolwiek pomoc od polskich przedstawicieli zagranicą winno o to prosić Ministerstwo Spraw Zagr. za pośrednictwem Związku Polskich Związków Sportowych, 3) poszczególne drużyny, udające się zagranicę nie mogą używać miana reprezentacji Polski bez specjalnego na to upoważnienia przez właściwy związek sportowy, które ze swej strony ponosi moralną odpowiedzialność za występy jego członków zagranicą ze szkodą dla propagandy sportu polskiego.

PIERWSZY KROK WIOŚLARSKI.

Jutro na Wilni rozpoczną się regaty wioślarskie pod nazwą „pierwszy krok wioślarski”. Do regat tych zgłoszone zostały osady tylko 2 klubów wileńskich WKS. Śmigły i Makabi. — Zaznaczyć przytem trzeba, że w kilku biegach odbędzie się walka wewnętrzna między osadami tego samego klubu.

Jutrzejsze przedbiegi odbędą się o godzinie 15. Start jak zawsze przy moście strategicznym na Antokolu, a meta przy przystani Wil. Tow. Wioślarskiego. W programie biegi czwórki półwioślarskich dostępnych dla wioślarzy, którzy w tym roku zaczęli wiosłować, a nie wygrali żadnego biegu na długie wiosła.

W niedzielę od godz. 9 odbywać się będą w dalszym ciągu przedbiegi, a finały nastąpią o godz. 15. W programie biegów finałowych jest wszystkiego 5 konkurencji.

Makabi wystawiła dwie osady pań i dwie osady panów, a WKS. stała do regat z 9 zgłoszonych osadami.

Szkoda wielka, że w dalszym ciągu musimy notować abstynencję sportową Wil. Tow. Wioślarskiego. Nie znajduje również usprawiedliwienia brak zgłoszeń do regat wioślarzy P. K. S. jak również i AZS. Czyżby w klubach tych brak było młodych sił?

STEFAN KOSTRZEWSKI W WILNIE.

Wczoraj rano przyjechał do Wilna jeden z najlepszych biegaczy polskich Stefan Kostrowski, który w 1 p. p. Leg. odbywać będzie służbę wojskową.

Kostrzewski trenować będzie stale z najlepszymi zawodnikami Wilna. W najbliższą sobotę odbędzie się o godz. 15.30 próba pobicia rekordu Polski w biegu na 110 mtr. przez płotki — Próbę pobicia rekordu zgłosił wczoraj Wieczorek, z którym startować będzie prawdopodobnie Kostrowski i Wojtkiewicz, Wojtkiewicz ma dzisiaj przyjechać na dłuższy czas do Wilna. — Chociaż nie jest to dystans Kostrowskiego jednak zawodnik ten kilka razy już biegał 110 mtr. mając bardzo piękne czasy. Wieczorek zamierza chu tym zawodnikom dać wyrównanie. Byłoby bardzo dobrze, żeby ze startu tego zechcieli skorzystać również i inni wilanianie: Rymowicz, Zaradin i Czardasz, którzy biegają przez płotki.

Próba pobicia rekordu zapowiada się interesująco. Wieczorek zapowiada, że czuje się świetnie i nikogo nie obawia się.

Bieg odbędzie się na boisku Ośrodka WF. na Piłomencie.

UWAGA MŁODZIEŻY AKADEMICKA I SZKOLNA!

Bezpłatny propagandowy kurs pływacko-wioślarski A. Z. S-u. Codziennie od godz. 10 do 12 i po poł. od 16 m. 30 do 19-jej.

Treningi i wszelkich informacji udzielają w godzinach treningu kol. kol. Szydłowski, Romanowski i Kepel na przystani A. Z. S. ul. Kościuszki Nr. 12.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?



Musieliśmy sobie kupić małego pieska, by mi wielkiego budził.

KRONIKA

Piątek
10
Sierpień

Dziś: Wawrzyńca i Bohdana

Jutro: Zuzanny i Dygny P. P.

Wschód słońca — godz. 3 m. 47

Zachód słońca — godz. 7 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 9/VIII — 1934 roku.

Ciepłota 760
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 27
Temperatura najniższa + 11
Opady —
Wiatr: cisza
Tendencja: zniżkowa
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według Pima.** Najpierw pogodnie lub dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów, począwszy od zachodu. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

URZEDOWA

— **Wicewojewoda Jankowski wyjechał na inspekcję.** W dniu 9 bm. p. o. wojewody wileńskiego p. wicewojewoda Jankowski wyjechał na kilkudniową inspekcję wewnętrzną powiatów brasławskiego, postawskiego i świeckiego, porucząc obowiązki służbowe naczelnikowi wydziału p. Włodzimierzowi Hryhorowiczowi. W podróż inspekcyjną towarzyszą p. wicewojewodzie inspektor wojewódzki starostw p. Wacław Lemiszewski i inspektor wojewódzki związków komunalnych p. Aleksander Żytko.

MIEJSKA

— **WSPÓLNY RYNEK DLA ANTOKOLA I ZARZECZA.** Projektowane oddawna przeniesienie rynku z placu św. Piotra i Pawła zostanie zrealizowane w początkach przyszłego miesiąca. Zarząd miejski wybrał już odpowiednie miejsce. Jest to plac przy zbiegu ulic: Holendernia, Krzywe Koło i Popowskiej.

Rynek ten będzie obsługiwał zarówno mieszkańców Antokola, jak i Zarzecza, gdyż rynek Zarzeczny ma również ulec likwidacji.

Na placu św. Piotra i Pawła, jak również i na rynku Zarzeczny mają być urządzone okazałe skwery publiczne.

— **BUDOWA JEZDNI I CHODNIKÓW NA UL. ŚW. PIOTRA I PAWŁA.** Magistrat w najbliższych dniach przystępuje do budowy chodników i jezdni na ul. św. Piotra i Pawła na odcinku od ul. Holendernia do Wiosennej. Roboty potrwać do dwóch tygodni.

— **W PRZYSZŁYM TYGODNIU ZOSTANIE WYBRUKOWANA ULICA KOŚCIUSZKI.** Wobec zakończenia robót prowadzonych przez dyrekcję pocztową i elektryczną, zarząd miasta w przyszłym tygodniu przystąpi już do brukowania ul. Kościuszki.

Wiadomość tę mieszkańcy Antokola niewątpliwie powitają z ulgą, gdyż tumany unoszące się kurzu dały się już im mocno we znaki.

— **Wycieczki.** Wczoraj przyłyło znowu do Wilna kilka wycieczek z różnych miast Polski. Wycieczkowicze zapoznają się z zabytkami historycznymi i kulturalnymi miasta i czynią ekskursje w bliższe i dalsze okolice.

— **Uporządkowanie drzewostanu w ogrodzie Bernardyńskim.** W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia w Wilnie I Targów Futrzarskich, zarząd plantacji miejskich przystąpił do uporządkowania drzewostanu i kwiatów na terenie ogrodu Bernardyńskiego.

SPRAWY SZKOLNE

— **GIMNAZJUM IM. FILOMATÓW I LICEUM GOSPODARCZO - SPOŁECZNE IM. FILOMATÓW** przyjmują zapisy codziennie od godz. 10—2 (ul. Żeligowskiego 1—2). Kandydatki do Liceum Gospodarczo - Społecznego muszą się wykazać świadectwami ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej.

GOSPODARCZY

— **Lekka poprawa wpływów podatkowych.** Podług prowizorycznych obliczeń, w ciągu ub. miesiąca do kasy miejskiej wpłynęło około 60 procent podatków komunalnych, preliminowanych do płacenia w lipcu.

Naogół daje się zauważyć lekka poprawa wpływów podatkowych, co kompetentne czynniki tłumaczą obawą przed egzekucjami, które obecnie spoczyły, jak wiadomo, w rękach władz skarbowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **ZARZĄD VODDZ. Z. S. M. PEK. LISA-KULI,** podaje do wiadomości, wszystkich obywateli V oddziału wspierających i czynnych, i

towarzystwo przyjaciół, że w dniu 10 b. m. o godz. 17-tej w lokalu świetlicy przy ul. Śniegowej 20 m. 9 odbędzie się zebranie, na które zarząd zaprasza wyżej wymienionych obywateli.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **WKRÓTCE MA PRZYBYĆ DO WILNA** znana radykalna działaczka żydowska obywatelka amerykańska Gina Medem, która ostatnio zwiedziła Białobitan i w związku z tem wygłosiła ma w Wilnie odczyt o republice Białobitńskiej.

— **Zebranie piekarzy żydowskich.** W związku z Ogólnopolskim Zjazdem Piekarzy, który ma się odbyć w najbliższą niedzielę i poniedziałek w Warszawie, odbyło się onegdaj w Związku Rzemieślników Żyd. zebranie piekarzy. Omówiono szereg zagadnień, które będą przedmiotem obrad warszawskich, m. in. sprawę wypieku chleba w niedzielę, opodatkowania wórków maki od razu przy kupnie, by piekarze nie musieli płacić podatku obrotowego, wreszcie unormowania kolektywnych umów z robotnikami, co tak często powoduje ostre konflikty. W końcu wybrano dwu delegatów na zjazd warszawski: pp. Gordona i dyr. Cynowicza.

— **Żyd. kupcy z Litwy na Targi Futrzarskie.** Dziś przyjechało do Wilna pociągami z Rygi wycieczka kupców żydowskich z Litwy, składająca się z 10 osób. Jest to pierwsza z szeregu wycieczek kupców litewskich, którzy wykazują b. żywe zainteresowanie dla I Targów Futrzarskich w Wilnie.

W najbliższych dniach ma do Wilna przyjechać nowa wycieczka, złożona z 40 kupców.

RÓŻNE

— **OFICEROWIE ŁOTEWSCY W DRODZE DO SPAŁY.** W dn. dzisiejszym przejeżdżało przez Wilno w drodze do Spały na stację Związku Strzeleckiego 3 oficerów Aizargów łotewskich. Na dworcu powitał ich w imieniu podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego zastępca komendanta p. Jan Oberleitner w otoczeniu grupy oficerów strzeleckich podokręgu i m. Wilna.

— **WYCIECZKA DO KOWNA.** Właściciel hotelu „Ermitaż” p. Goldberg, organizuje z ramienia Wileńskiego Związku Hotelarzy, za zezwoleniem władz polskich i litewskich wycieczkę do Kowna. Chcący wziąć udział w tej wycieczce, która odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu, zechcą się zgłosić w hotelu „Ermitaż”, Biskupia 4, gdzie otrzymać mogą bliższe informacje w godz. 17—20.

Teatr i muzyka

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.** Dziś w piątek 10 sierpnia o godz. 8 m. 30 w. Teatr Letni gra w dal szym ciągu ciesząc się wielkim powodzeniem komedję w 3-ach aktach S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”.

— **W Teatrze Letnim wre praca.** W Teatrze Letnim wre praca przygotowawcza do następnej premiery. Będzie nią świetna sensacyjna komedia wiedeńskiego autora Ebermaiera „Gotówka”. W rolach głównych wystąpią: E. Sciborowa, W. Neubelt, A. Łodziński, M. Biełcki i W. Scibor. Reżyserja W. Scibora. Komedja w sposób dowcipny porusza problem kryzysu i gotówki i cieszyła się dużym powodzeniem tak na scenach zagranicznych jak i polskich. Dyrekcja wybrała tę atrakcyjną komedję specjalnie na okres Targów.

— **100 procent dla Powodźian.** Letni Teatr Miejski zaofiarował na rzecz Powodźian 350 biletów na dzień 21 sierpnia br. na komedję „Gotówka”. Całkowity wpływ na rzecz Powodźian. Bilety nabywać można w Sekcji Propagandowej Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

— **Jutro w sobotę dnia 11 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. „Życie skomplikowane”.**

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „KATIA TANCERKA” PO CENACH PROPAGANDOWYCH.** WYSTĘPY J. KULCZYCKIEJ I R. PETERA. Dziś grana będzie po raz ostatni po cenach propagandowych wytworna operetka J. Gilberta „Katia tancerka” odznaczająca się pięknymi melodiami, oraz ciekawą treścią. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski znana komita primadonna Janina Kulczycka, oraz wybitny artysta operowy Radziśław Peter, w otoczeniu Łasowskiej, Domosławskiego, Szczawińskiego. W akcie I-szym zespół baletowy wykona efektowny taniec rosyjski. Ceny propagandowe od 25 gr. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **„ORŁOW” PO CENACH PROPAGANDOWYCH W „LUTNI”.** Jutro wznowioną zostanie ciesząca się wielkim powodzeniem świetna operetka Granichstaedtena „Orłowie” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. W roli biletera teatralnego wystąpi K. Wyrwicz-Wichowski. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„PTASZNIK Z TYROLU” W „LUTNI”.** Jedną z najpiękniejszych operetek K. Zeller „Ptasznik z Tyrolu” ukaże się we wtorek dnia 14 b. m. na scenie Teatru muzycznego „Lutnia”.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia niniejszem, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 26 lipca 1934 r.

LOSOWANIE

8⁰/₁₀-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH

7⁰/₁₀-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH, Emisji II i III

7¹/₂⁰/₁₀-wych OBLIGACYJ BANKOWYCH, Emisji I i II

wraz ze skonwertowaniami na 5¹/₂% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950), odcinkami powyższych Obligacji Komunalnych i Bankowych, które stanowiły w dniu 31 grudnia 1932 roku własność Skarbu Państwa, Pocztowej Kasy Oszczędności, Banków Państwowych, Banku Polskiego oraz instytucji Społeczno-Ubezpieczeniowych wymienionych w § 1 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 6 lutego 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 47).

następnie

7⁰/₁₀-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH, Emisji IIS,

opiewających na franki francuskie i równowartość w innych walutach,

oraz

4⁰/₁₀ i 4¹/₂⁰/₁₀-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH I

4⁰/₁₀ OBLIGACYJ KOLEJOWYCH b. BANKU KRAJOWEGO

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie b. Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospod. Krajowego. Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” Nr. 181 z dnia 9 sierpnia 1934 roku. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Zakładzie Centralnym lub Oddziałach Banku.

Wyłata należności za wylosowane odcinki w ich pełnej wartości nominalnej, odnośnie zaś obligacji komunalnych i kolejowych b. Banku Krajowego w pełnej wartości nominalnej przeliczonej na walutę złotową, — oraz za kupony płatne 1 października 1934 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji komunalnych i bankowych odbywać się będzie począwszy od dnia 1 października 1934 roku w Zakładzie Centralnym w Warszawie i jego Oddziałach, względnie — stosownie do postanowień zamieszczonych w tekście odcinków emisji — także u oznaczonych korespondentów zagranicznych Banku.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących tych obligacji.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 1 października 1934 r.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że wymienione 8% i 7% obligacje komunalne jak i 7¹/₂% obligacje bankowe oraz skonwertowane na 5¹/₂% odcinki tych walorów uległy ponownej konweji w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509, art. 22) przez ograniczenie wielowalutowości odcinków do jednej wyłącznie złotej waluty polskiej (złotych w złocie) z wyjątkiem części odcinków D Emisji II 7% obligacji komunalnych po nom. zł 10 000. — w złocie na ogólną sumę nominalną 4.100.000. — złotych w złocie Nr. Nr. 1 do 500 włącznie, o ile dotąd nie zostały umorzone.

Kino-Rewja

„COLOSSEUM”

wami i tańcami. II. BARCELONA, nastrojowa inscenizacja z udziałem I. Grzybowskiej i innych, III. DŹWIĘKOWIEC wykonana Wł. Orsza-Bojarski. IV. CIAPCIUS. bomba humoru — komedia

Dziś Ceny od 25 gr. Rozkoszna ANNY ONDRA i najwytworniejszy Iwan Pietrowicz w filmie p. t. „ZEMSTA NIETOPERZA”.

NA SCENIE: I WESOŁY KARAWANIARZ oper. w 1 akcie ze śpiewem, II. DŹWIĘKOWIEC wykonana Wł. Orsza-Bojarski. IV. CIAPCIUS. bomba humoru — komedia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się

za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.